Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 159. — ROK XXXIX.

WTOREK

14 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia				
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wojna prasowa w Wilnie.

Czytelnicy nasi od kilku dni śledzą pilnie — o czem wnosić należy z listów pisanych do redakcji — walkę prasową dwóch pism rządowych: „Kurjera Wileńskiego“ i „Słowa“ o rzekomy komunizm głoszony przez grupę wileńską katolickiego „Odrodzenia“ akademickiego, a zwłaszcza przez jej przywódcę, p. Dembińskiego. Sprawa jest bowiem ważna i dość poważna... Grupa wileńskich „odrodzeniowców“ wystąpiła z szeregiem haseł społeczno-gospodarczych, które przez „Słowo“ wileńskie zostały bezapelacyjnie zakwalifikowane jako „bolszewizm“, „sowietyzm“, „kolektywizm i „komunizm“.

Co o tem myśleć?

Chcemy na to pytanie odpowiedzieć w duchu szczerej lojalności dla „Odrodzenia“, z którem od początku dobre nas łączą stosunki, ale i w duchu katolickiej prawdy, której konsekwencje spoełczne muszą być bezwarunkowo uszanowane.

W enuncjacjach wileńskich „odrodzeniowców“ razi wielu ostry krytycyzm w stosunku do dzisiejszego ustroju społecznego i gospodarczego, zwłaszcza do obecnego ustroju własności, który miljonowe rzesze skazuje na stan bez własności, na proletaryzm.

Nie trzeba jednak zbytnio oburzać się na nich za ten krytycyzm, który dziś — można to śmiało powiedzieć — jest cechą całego świadomego katolicyzmu. I nie żądajmy od nikogo, a zwłaszcza od inteligentnej młodzieży, by się kurczowo trzymała liberalizmu gospodarczego, teraz, kiedy ten liberalizm, doprowadziwszy życie gospodarcze i społeczne do zupełnej anarchji, staje wobec kryzysu, który sam wywołał, bezradny jak ów uczeń czarnoksiężnika z ballady niemieckiego poety.

Jednego tylko możemy i mamy prawo wymagać od krytyków obecnego ustroju, mianowicie tego, by zwalczając ten ustrój zechcieli równocześnie wskazać, co i jak należy w nim poprawić. A, jeśli to są krytycy katoliccy, jak członkowie „Odrodzenia“, — by swój program reform budowali na katolickich podstawach.

Niestety, brak nam dokładnych danych o pozytywnym programie reform społecznych wysuniętym przez członków wileńskiego „Odrodzenia“. Ich literacka produkcja wykazuje przewagę poezji nad socjologją. A w dziedzinie socjologji przewagę haseł i oderwanych pojęć nad konkretnemi programami. Zatem i my musimy obracać się w kole ogólników .

Wypowiedzieli więc wileńscy „odrodzeniowcy“ walkę „indywidualizmowi“ w życiu społecznem i gospodarczem, a wysunęli postulat „socjalizacji“, „uspołecznienia“. Zaatakowali obecny ustrój własności, który ich zdaniem jest pokrzywdzeniem warstw ludowych. Wypowiedzieli się przeciw państwu liberalnemu, a postawili postulat ścisłej kontroli życia zbiorowego przez państwo (etatyzm).

O te zasady i hasła rozgorzała wojna, która może nie byłaby przybrała tak gwałtownego obrotu, jaki ma dzisiaj, gdyby nie pewna nieostrożność „odrodzeniowców“. Szukając mianowicie poparcia dla swych haseł i argumentów do ich obrony, zaczęli wskazywać na przykład bolszewizmu rosyjskiego. Zapewne nie w tej myśli, by chcieli państwo bolszewickie stawiać za wzór, ale dlatego, że nawet od wrogów można się czegoś nauczyć. Tego po drugiej stronie nie zrozumiano i spór, początkowo z umiarem prowadzony, wyrodził się w gwałtowną polemikę, w toku której padały nawet wezwania do policji, by się „bolszewicką“ grupą młodzieży zainteresowała. Tego wszystkiego można było uniknąć, gdyby wileńscy „odrodzeniowcy“ nie byli uciekali się do bolszewickiej Rosji po argumenty, ale, gdyby ich byli szukali w katolickiej socjologji, a zwłaszcza w orzeczeniach społecznych Stolicy Apostolskiej.

Jest nieprzerwany od Leona XIII łańcuch papieskich orzeczeń w sprawach najbardziej zasadniczych naszego ustroju i poszczególnych jego elementów. Niema dziś ani jednej ważniejszej sprawy z tej dziedziny, co do której brakłoby pouczenia Rzymu. Czy, jeśli chodzi o pytanie, jaki ustrój własności odpowiada zasadom etyki chrześcijańskiej, — jakie jest źródło i charakter własności prywatnej, — czy jaki jest początek i cel społeczeństwa, — jakie jest pochodzenie i jakie są granice władzy politycznej itp.

Niestety, w artykułach ogłoszonych przez grupę wileńską „Odrodzenia“ zbyt rzadko znajdowaliśmy ślad studjów nad papieskiemi encyklikami i wogóle nad literaturą katolicko-społeczną. Za wiele zaś było intuicji, ktora często zawodzi, i za wiele ogólnikowych odwoływań się do „etyki chrześcijańskiej“.

Historja katolickiego ruchu w 19. i w 20. wieku dowodzi, że taki sposób tworzenia programów nie jest dla katolików bezpiecznym. Przypominamy wypadek z francuskim „Sillon'em“ Marka Sangniera z r. 1910 i aferę „katolickich socjalistów“ w Niemczech z ostatnich lat, żeby nie sięgać aż do „kółka“ Ks. Lamennais. Jeśli się chce stworzyć **katolicki** program konkretnej przebudowy ustroju, to pierwszym warunkiem powodzenia jest dokładna znajomość — nie wrogich programów, ale — katolickich zasad życia społecznego. A, jeśli się go tworzy dziś, w roku 1932, to trzeba się ponadto strzedz pewnego uroku, który na umysły młode rzuca smok bolszewizmu.

Parę słów należy się także drugiej stronie, konserwatywnemu „Słowu“.

Dziennik ten robi szczególne wrażenie nieskoordynowania... W dziedzinie życia politycznego wykazuje olbrzymią pomysłowość reformatorską; był czas, że nawet do zamachu stanu wzywał. W tej dziedzinie niema dla niego świętości, „panta rei“. Wprost przeciwnie zaś w dziedzinie zycia społeczno-gospodarczego. Tu nie pozwala niczego tknąć. Każdy pomysł reformy kwalifikuje jako bolszewizm, a śmiałkom grozi „polskiem G. P. U.“. Jest to przedewszystkiem niekonsekwencja, a nadto nonsens. Saint Simon obmyślał system „fizyki politycznej“, któraby dała niezmienny ustrój społeczeństwom. Lecz dziś nikt jego idei nie traktuje poważnie. Niema niezmiennych form ustrojowych. Tak w polityce, jak w ekonomji. Są tylko normy (prawa) niezmienne.

Dlaczego zatem nie pozwolić lotnym i młodym umysłom badać tych zmiennych form ustrojowych, o ile tylko zechcą trzymać się katolickich norm etyki społecznej? Dlaczego?

W. Z.

Mac Donald chciał żądać od Niemiec

deklaracji że gwarantują nietykalność Pomorza.

Paryż, 13 czerwca. Prasa francuska poświęca wiele uwagi ostatnim rokowaniom francusko-angielskim, jakie odbyły się w ciągu soboty i niedzieli w Paryżu między ministrami angielskimi a francuskimi. Ze szczupłych informacyj, jakie przedostały się do opinji publicznej można wnioskować, że **rząd angielski skłania się do uznania stanowiska francuskego, aby na konferencji lozańskiej przedłużono poprostu moratorjum bez poruszania pretensyj francuskich.**

Sprawozdawca polityki zagranicznej „Echo de Paris“, **Pertinax**, pisze, że **Francja nie będzie obstawała przy reparacjach, jeśli Ameryka zgodzi się na rezygnację z długów wojennych.** Co się tyczy pomocy finansowej dla Austrji, rząd francuski skłonny jest wziąć w tej pomocy największy udział. Ale Herriot i min. skarbu Germain Martin zdając sobie sprawę, że nie mogą dać Austrji pieniędzy, a równocześne pozostać głuchymi w tej sprawie wobec innych sojuszników Francji. Dlatego też rząd francuski pragnie, aby pomoc finansowa dla Austrji mieściła się w ogólnym planie sanacji państw naddunajskich. Sprawozdawca pisze dalej, że **Mac Donald początkowo wypowiedział się za skłonieniem Niemiec do złożenia deklaracji, iż wobec Polski nie mają wrogich zamiarów.** Później jednak zarzucił ten projekt, ponieważ zmiarkował, że Niemcy odmówiłyby temu żądaniu. Postanowiono zatem podpisać w Lozannie oświadczenie wspólne, któreby łoby odświeżeniem paktu Kelloga, a pozatem podkreślało wierność idei pokojowej i uroczyście potępiało wojnę.

Podobnie pisze „Martin“, że podczas konferencji **Mac Donald kilkakrotnie wyraził zamiar zażądania od Niemiec podpisania deklaracji, w której miałyby Niemcy wyrazić zamiary pokojowe wobec Polski i miały zagwarantować nietykalność „korytarza pomorskiego“. Za tę cenę mianoby Niemcom przyznać pewne ulgi w dziedzinie reparacyjnej.**

Organ Herriota „Ere Nouvelle“ pisze, że Anglicy, zdaje się, zrozumieli, iż nie może być mowy o skreśleniu reparacyj, jak długo Ameryka nie uczyni tego samego z długami wojennemi. Zrozumieli również Anglicy jak wielką szkodę poniosłoby zaufanie międzynarodowe a temsamem sprawa pokoju, gdyby nie utrzymano w całej rozciągłości **szacunku dla nietykalności traktatów i układów międzynarodowych.**

Mac Donald i Herriot w Genewie.

Paryż, 13 czerwca. Premjer angielski Mac Donald, minister spraw zagranicznych sir John Simos odjechali dziś przed południem do Genewy. Razem z angielskimi mężami stanu wyjechał również do Genewy premjer francuski Herriot. Odjeżdżających ministrów żegnały na dworcu kolejowym **tłumy ludności,** wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć ministrów.

———oo———

Zainteresowanie mocarstw konferancią lozańską.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.) Rozpoczynająca się w tym tygodniu **międzynarodowa konferencja w Lozannie interesuje głównie wielkie mocarstwa**, Jeżeli chodzi o **Polskę,** to moratorjum Hoovera **zwolniło skarb państwa od wpłaty zeszłorocznej raty długów.** Raty i odsetki od długów wojennych polskich wraz z zobowiązaniami od t. zw. pożyczek reljefowych **wynoszą w roku bieżącym około 116 miljonów zł.** Polska uwzględniła swoje zobowiązania wojenno w budżecie, natomiast **budżet Niemiec nie zawiera żadnej pozycji na spłatę** długów wojennych.

———o———

Targi Wschodnie w czerwcu.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.) W ostatnich dniach bawiła w Warszawie delegacja Targów Wschodnich, która ustaliła w porozumieniu z czynnikmi decydującemi **przebieg uroczystego otwarcia tegorocznych targów,** które odbywać się będą **od 18 do 30 czerwca.**

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.) W tych dniach zostało podpisane **zamówienie sowieckie dla Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce,** na dostawę **dalszej partji obrabiarek.** Kredyt jest **18-miesięczny** Zamówienie zostało przyjęto **w złotych polskich jako dających dostateczną gwarancję..**

Starcie policji z bandytą.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.) Pod Mińskiem Mazowieckiem **stoczono potyczkę z bandytą Złotowskim, który skrył się w domu Klimków. Złotowski zamordował w dn. 8 czerwca posterunkowego policji Sypułę.** Gdy otoczono dom, w którym skrył się bandyta, **zaczął on strzelać.** Nad ranem udało się wrzucić do kryjówki bandyty **granat łzawiący. Bandyta wybiegł do sieni i tam popełnił samobójstwo.**

H. Dąbrowski skazany na 5 lat c. więzienia.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.) Hilary Dąbrowski, **który skradł kilkadziesiąt tysięcy zł. magistrackich pieniędzy, przyznał się do winy i został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Zagadkowe zwłoki juhasa

zamordowanego ciupagą.

Zakopane. (PAT). W niedzielę 14 bm. około godz. 23-ej zaalarmowano komisarjat policji państwowej, **że na werandzie restauracji w Kuźnicach leżą zwłoki jakiegoś górala.** Przeprowadzone natychmiast dochodzenia ustaliły, że były to **zwłoki juhasa z Hali Olczyckiej, Jakóba Gierki z Białego Dunajca,** lat około 24. **Gierka otrzymał śmiertelny cios ciupagą w prawą skroń** od jakiegoś nieznanego narazie górala na drodze wiodącej do Kuźnic, którego uciekającego po dokonaniu zbrodniczego czynu dojrzeli z daleka nadchodzący przechodnie. **Gierkę przeniesiono natychmiast na werandę restauracji.** — Wszelkie jednak próby przywrócenia go do życia okazały się daremne.

ZJAZD ZWIĄZKU DROBNYCH ROLNIKÓW.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.). W niedzielę toczyły się obrady **zjazdu delegatów Zw. Zawodowego Drobnych Rolników przy udziale 300 delegatów kół i oddziałów powiatowych Związku.** W zjeździe brali udział posłowie i senatorowie **ze Stronnictwa Ludowego, oraz przedstawiciele młodzieży** wiejskiej.

O czem piszą inni?..

Idee Boya-Żeleńskiego w teatrze.

„Dziennik Poznański“ pisze:

„Caveant consules! **Destrukcyjna agitacja Boya-Żeleńskiego szerzy się w zastraszający sposób.** Podczas gdy obrońcy moralności atakują z energją godną lepszej sprawy jego Bibljotekę świetnych przekładów francuskich, ten okropny człowiek śmieje się w kułak. Propaganda jego bowiem osiągnęła nielada sukces. Bo oto w trzech teatrach warszawskich: Małym, Nowym i w Ateneum zagadnienie świadomego macierzyństwa stanowi oś centralną repertuaru“.

Są to sztuki: Kuncewiczowej „Miłość Panieńska“, — Istvana „Mam lat 26“ i Jewreinowa „Miłość pod mikroskopem“.

„Radykalizm katolicki“.

Na ataki p. Mackiewicza ze „Słowa“ odpowiada „Kurjer Wileński“ oświadczeniem swego naczelnego redaktora, p. Okulicza, który stwierdza, że **sprawa metod prasowych p. Mackiewicza „znajduje się w rękach odpowiedzialnych władz B. B.“**, — i oświadczeniem „Odrodzenia“ wileńskiego, którego członkiem jest p. Dembiński. Przytaczamy z niego ważniejsze ustępy.

„Próby — czytamy tam — nowego programu społecznego, stanowiące przedmiot dyskusji były najpierw wypracowywane w „Odrodzeniu“, były treścią kilkuletnich prac jednej z sekcyj. Są one wyrazem dążenia do przebudowy ustroju w duchu jak najgłębiej pojętej doktryny chrześcijańskiej.

Dlatego też zrozumiałem jest, że zasadniczą linję i szczerość motywacji katolickiej w wystąpieniach swych członków S. K. M. A. „Odrodzenie“ bierze na siebie odpowiedzialność. Ostatnie ataki godzą w „Odrodzenie“, jako całość. Zarzucono nam utylitarny stosunek do religji, wykorzystywanie idei katolickiej do celów ubocznych. Dowodzi to nieznajomości współczesnej myśli katolickiej, gdyż dla człowieka znającego ją, **radykalizm katolicki** nie jest niedorzecznością, ani rewelacją. Nie będziemy się legitymować z naszych przekonań katolickich.

Domagamy się odwołania ze strony „Słowa“ zarzutu nieszczerości przekonań katolickich oraz bolszewizmu“.

W tem wszystkiem trudno nam zrozumieć, dlaczego katolickie „Odrodzenie“ wileńskie obrało sobie wolnomyślny „Kurjer Wileński“ na swój organ. Byłyżby sympatje polityczne tej młodzieży silniejsze, niż katolickie?

Komunistyczne sympatje.

Niezgoda zapanowała także w organizacji sanacyjnego „Zw. Młodzieży Demokratycznej“, czyli t. zw. bartlowców. Nastąpiła secesja pod wodzą p. Kowalskiego, redaktora organu tej młodzieży. W odezwie wydanej przez nią przeciw zarządowi czytamy:

„Według nas, dobro organizacji ideowej, to nie fetysz, ani subwencje (150 zł. miesięcznie, a od czasu do czasu grubo więcej — wobec nas zabraknie wam chyba odwagi do popisywania się waszą „niezależnością“), ani karjery wodzów“.

„Niech żyje solidarność proletarjatu akademickiego i inteligencji pracującej z proletarjatem fabrycznym i chłopstwem!“

Równocześnie prasa lwowska alarmuje opinję **akcją aktorów teatru lwowskiego, zwłaszcza reżysera L. Schillera,** w sprawie obrony Rosji sowieckiej przed „napadem“ państw kapitalistycznych. Ukazała się mianowicie ulotka tej treści i odbyły się zebrania aktorów w prywatnych domach.

„W związku z ulotką p. Schillera — pisze „A. B. C.“ — pan dyrektor i poseł Horzyca wysłał do pism komunikat, w którym potwierdza, że p. Schiller tę odezwę podpisał, że podpisali ją artyści teatru lwowskiego, natomiast prostuje, że w teatrze nie istnieje żadna jaczejka komunistyczna. Dyrekcja teatru zapowiada zwolnienie reżysera Schillera“.

Przeciw autonomji Śląska.

Organ N. P. R. „Kurjer Śląski“ pisze, że sanacyjni politycy ze Śląska: Kapuściński, Witczak, Dąbrowski, Pawelec i in. wnieśli do rządu warszawskiego memorjał z żądaniem zniesienia autonomji śląskiej.

„W tych to kołach — pisze „Kurjer Śląski“ — podsuwa się **dzień 19 czerwca br.** — datę uroczystego jubileuszu 10-cio letniej rocznicy połączenia Górnego Śląska z Polską — jako termin najdogodniejszy dla dokonania tego aktu. Autorzy tego haniebnego pomysłu spekulują sprytnie, że w radosnym rozgwarze zapału patrjotycznego tego uroczystego dnia łatwiej uda się przeszmuglować jakąś rezolucję w tej sprawie, którą potem wyzyska się nazewnątrz i tam, gdzie zachodzić będzie tego potrzeba, jako „stanowcze żądanie ludu górnośląskiego“.

W Polsce jest 69 proc. Polaków

WZROST ŻYWIOŁU POLSKIEGO W MAŁOPOLSCE, COFNIĘCIE SIĘ NA WSCHODZIE.

II. Nie obliczono jeszcze, w jakim stopniu na stosunki narodowościowe wpłynęły wędrówki ludności. Bilans ich był naogół dla Polski korzystny. Gdyby nie powrót olbrzymich mas wychodźców z Rosji do naszych województw wschodnich, to Polska nie osiągnęłaby może w dniu 9 grudnia 1932 r. cyfry 32.133.000 ludności. Wprawdzie równocześnie odpływała z województw zachodnich ludność niemiecka, ale główne natężenie tej emigracji przypada na okres przed 1-ym spisem ludności, t. zn. przed 30 września 1921 r.

W Małopolsce Wschodniej nie było po pierwszym spisie wielkich wędrówek ludności. To też wyniki spisu pod względem narodowościowym niewiele różnią się od wyników z r. 1921.

Woj. lwowskie liczy 57.9 proc. ludności z językiem ojczystym polskim. Procent Polaków podniósł się więc nieznacznie. **Miasto Lwów** (powiększone w r. 1930 o szereg gmin podmiejskich) **liczy 63.7 proc. Polaków,** powiat Lwów 56.9 proc. Najsłabszym jest żywioł polski w pow. Rawa Ruska (22.5 proc.).

Na uwagę zasługują przesunięcia w 6 powiatach środkowej Małopolski, tworzących pogranicze narodowościowe: pow. Brzozów — 82.4 prc. Polaków (w r. 1921 — 81 proc.). Jarosław — 82.3 (66.0), Lubaczów — 49.8 (50.0) proc., Mościska — 56.0 (50.06), Przemyśl — 53.2 (48.9 proc.), Sanok — 59.8 proc. (53.6).

W **woj. tarnopolskiem** wzrost żywiołu polskiego jest jeszcze wyraźniejszy niż w lwowskiem, gdyż naliczono 49.5 proc. ludności z językiem ojczystym polskim. a więc o 4 proc. więcej niż w r. 1921. **Najbardziej polskim jest tu graniczny powiat Skałat** (66.6 proc. ludności polskiej). Drugie miejsce zajmuje pow. Tarnopol (66.4 proc. ludności polskiej), trzecie — Trembowla (60.9 proc. ludności polskiej), czwarte — Przemyślany (58.3 proc.) Pow. Zbaraż ma dokładnie 50 proc. ludności z językiem ojczystym polskim, a wszystkie inne powiaty już poniżej 50 proc. Ale jeszcze w 8 powiatach Polacy stanowią powyżej 40 proc. ogółu, a w żadnym nie spadają poniżej 35 proc. A ponieważ na tym obszarze mieszka conajmniej kilka procent ludności żydowskiej, więc **w woj. tarnopolskiem są Polacy silniejsi niż Ukraińcy.**

Woj. stanisławowskie liczy 22.5 proc. ludności polskiej. Tu, u stóp Karpat Rusini stanowią bezwzględną, przygniatającą większość. Tu leży najmniej polski ze wszystkich powiatów na terenie Rzplitej powiat **Bohorodczany,** w którym tylko 5.2 proc. ludności podało język polski jako ojczysty. Żywioł polski najsilniejszy jest w powiatach Tłumacz (38.2 proc.), Horodenka (30.2) i Kolomyja (29.3 proc.).

Naogół na terenie Małopolski Wschodniej stosunki narodowościowe według spisu przedstawiają się zadowalająco. Jednakże dopiero statystyka rzymsko-katolików umożliwi wyrobienie sobie ostatecznego sądu. A i wtedy jeszcze nie będziemy wiedzieć, czy siła żywiołu polskiego, większa w wielu powiatach niż w r. 1921, nie jest mniejsza niż np. w r. 1926? Czy przypadkiem wbrew statystyce żywioł polski nie cofa się?

Woj. wołyńskie liczy 16.5 proc. ludności z językiem ojczystym polskim. Najsilniejsza jest ona w pow. Włodzimierz (26.9 proc.), najsłabsza w pow. Krzemieniec (10.5 proc.). Polacy są na obszarze tego województwa rozrzuceni dość równomiernie.

Woj. poleskie liczy tylko 14.5 proc. ludności polskiej. Znaczny spadek odsetka Polaków tłumaczy się masowym powrotem ludności białoruskiej z Rosji w latach 1921—24, który zaznaczył się również w innych województwach. Skutkiem tej repatjacji liczba bezwzględna Polaków nie spadła, ale procent obniżył się. Najmniejszy jest w pow. Kamień Koszyrski (7 proc.), najwyższy — w pow. Brześć nad Bugiem (23.4 proc.).

Woj. nowogródzkie ma 52.6 proc. ludności polskiej. Najmniej jest jej w centrum województwa. w powiecie Nowogródek (23.4 proc.), natomiast powiaty graniczne Wołożyn i Stołpce mają bezwzględną większość polską.

Woj. wileńskie ma 59.9 proc. ludności polskiej W dwóch granicznych powiatach (Dzisna i Mołodeczno) Polacy stanowią 39 proc. ludności, we wszystkich innych przeszło 45 proc., a więc są najsilniejszą grupą językową, gdyż reszta przypada na ludność żydowską, litewską, białoruską i rosyjską. **Miasto Wilno ma 66 procent ludności polskiej.**

Jest bardzo możliwem, że gdyby w kartach spisowych była rubryka „narodowość“ a nie „język ojczysty“. to procent ludności polskiej w województwach wschodnich byłby trochę wyższy. Niejeden z tych, co posługują się w domu językiem niepolskim ale lgną do kultury polskiej. określiłby się jako Polak. Ale zato z drugiej strony Śląsk nie okazałby się najbardziej polskiem województwem. S. S.

Konferencja katolickich socjologów.

Ks. dr. Stepa, docent filozofji na Uniw. Jana Kazimierza, w „Gazecie Kościelnej“ zabiera głos w sprawie projektowanej konferencji katolickich socjologów. Uważa ją za konieczność z tego m. in. powodu, że katolicki program w sprawie nowego ustroju nie wyszedł poza ogólniki.

„Komunizm — pisze — nie poprzestał na samej ideologji. ale zgóry nakreślił szczegółowy plan ustroju społecznego, czemu w dużej mierze zawdzięcza swoje powodzenie. **Gdyby nam teraz społeczeństwo poruczyło misję zorganizowania ustroju społecznego wedle wskazań encyklik papieskich, znaleźlibyśmy się w niemałym kłopocie.**

Przeto myśl konferencji socjologów katolickich jest zdrowa i bardzo na czasie, ale wobec trudności zagadnień nie może być przeprowadzona w przeciągu miesiąca. Należy wpierw przygotować sumiennie materjały, uzgodnić poglądy, a na to potrzeba przynajmniej kilku miesięcy. Wyniki tej konferencji nie powinny być skazane na zamknięcie w ciasnych ramach drukowanego pamiętnika, ale muszą przesączyć się w szerokie masy społeczeństwa katolickiego, które raz wreszcie zbliska ujrzy obraz nowego ustroju. Akcja katolicka powinna następnie przejąć rolę propagatora społecznej ideologji katolickiej. Jeśli komunizm z takiem poświęceniem, energją i takim nakładem pracy pracuje nad urzeczywistnieniem swych ideałów, dlaczego my katolicy mamy pozostać w tyle za nim? Komunizm stał się dziś dla wielu nową religją, choć bez Boga, i w tem właśnie sekret jego rozwoju. Nie łudźmy się tem, że komunizm już się przeżył i padnie. gdy mu się powinie noga na piatiletkach. Jest on dla nas czemś więcej, niż zwykłą doktryną partyjną. Wielu z klasy pracującej widzi w nim jutrzenkę nowego lepszego jutra. Lenin urasta w ich oczach na mesjasza, który odrodzi zmurszały świat. Ta napół religijna wiara w lepszą i sprawiedliwszą przyszłość podtrzymuje masy robotnicze przy sztandarze Lenina. a wśród młodego pokolenia zyskuje coraz więcej entuzjastów. Na to nie wolno nam zamykać oczu“.

Nowa ustawa o zgromadzeniach.

W n-rze 48-ym Dz. Ust. z 7—go czerwca poz. 450, ogłoszona została ustawa z dnia **11-go marca 1932 r.** o zgromadzeniach.

Nowa ustawa wprowadza przedewszystkiem (art. 1) podział na **„zgromadzenia“ t. zw. publiczne** dla wszystkich dostępne (art. 11), **oraz „zebrania“, t. j. zgromadzenia niepubliczne** członków legalnie istniejących zrzeszeń lub osób znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu (art. 18). Znaczy to, że ustawą tą zniesione zostały dotychczas bardzo często zebrania z zaproszeniami, umożliwiające niedopuszczenie osób, które przybywają na zgromadzenie, aby je udaremnić. Dotychczas bojówki rozbijające zebranie musiały się przemycać, co było trudne, albo rażące.

Na zgromadzenie publiczne pod gołem niebem, do których należą także manifestacje i pochody oraz... przejazdy manifestacyjne na wozach i samochodach (art. 2), potrzebne jest zezwolenie władzy administracyjnej na podstawie podania, złożonego na trzy dni naprzód (art. 7). O zgromadzeniu w lokalu należy zawiadomić władzę administracyjną (powiatową lub najbliższy posterunek policji), tak, aby otrzymała zawiadomienie przynajmniej na dwa dni przed zgromadzeniem (art. 6.), podając imię, nazwisko i adres zwołującego, miejsce i czas, cel i program, wskazanie języka, jeżeli to nie jest j. polski (art. 8). Ale władza może zakazać odbycia zgromadzenia, jeżeli sprzeciwia się coś tej ustawie lub ustawom karnym, albo jeżeliby zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi, podając zakaz z uzasadnieniem do wiadomości zwołującego najpóźniej w przeddzień zgromadzenia (art. 9). Tu tkwi **możność samowoli najdalej posuniętej,** bo wedle dotychczasowych przepisów zakaz musiał być oparty na dokładnem wskazaniu powodów, a tu powiedziano ogólnikowo o uzasadnieniu, czyli można podać byle jaki doraźnie znaleziony powód. Oprócz tego zakaz w przeddzień zgromadzenia oczywiście poza wielkiemi miastami, gdzie są dzienniki, nie dojdzie do wiadomości przybywających na zebranie, co może być powodem zatargów i niepokoju.

Przewodniczący zgromadzenia (art. 13) jest odpowiedzialny za porządek, ma prawo usunąć ze zgromadzenia uniemożliwiających obrady, ale **gdy ci nie usłuchają, powinien zgromadzenie rozwiązać.**

Oprócz tego jest na zgromadzeniu **przedstawiciel władzy** (art. 15 i 16), **który również może rozwiązać zgromadzenie,** powołując się na zagrażanie spokojowi czy porządkowi.

Tak zwane **zebrania członków** zrzeszeń (m. in. stronnictw) lub osób znanych zwołującym i przewodniczemu (art. 18), co obejmuje nawet zebrania jakiekolwiek w mieszkaniach prywatnych, odbywają się bez zgłoszeń u władzy (art. 19) i nie mogą być na nie delegowani przedstawiciele władzy (art. 20), ale... w razie powzięcia wiadomości (!), że zebranie przekracza ramy (art. 18), **mogą przedstawiciele władzy wkroczyć zawsze i na takie zebrania,** celem... sprawdzenia, a w razie stwierdzenia przekroczenia rozwiązać (art. 20 ust. 2), ba nawet nietylko dlatego, ale także jeśli uważają, że... cel lub przebieg (!) zebrania jest sprzeczny z ustawą karną albo zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu (art. 20 ust. 3).

Również zjazdy (art. 21—23), zależnie od tego czy są zjazdami tylko członków zrzeszeń danych lub osób znanych osobiście, albo czy są szersze, uważane są za zebrania lub zgromadzenia.

Zgromadzenia przedwyborcze (art. 24) w lokalach nie wymagają zgłoszenia osobnego, które jest jednak wymagane dla zgromadzeń pod gołem niebem, natomiast stosują się do nich wszelkie inne przepisy o rozwiązaniu, co daje znowu możność samowoli.

Ustanowione są także kary (art. 25) za przekroczenie przepisów ustawy (m. in. jednak dotyczy to zaburzających spokój, którzy nie opuszczą zebrania, gdy ich do tego wezwie przewodniczący) **grzywny do 1.000 zł. lub aresztu do 6 tygodni.**

Rażącą cechą ustawy jest to, że **kary nakłada władza administracyjna** (art. 15 ust. 2), t. j. poprostu starostwo. oczywiście wraz z policją, czyli ci, z którymi właśnie obywatele mogą mieć zatarg o swe prawa.

Równocześnie ukazało się w Dz. Ust. nr. 48 poz. 451 rozporządzenie min. spr. wojsk., wedle którego **wojskowi nie mogą uczestniczyć w zebraniach wedle nowej ustawy odbywanych.**

———o———

Jak się wykonuje ustawę?

Do jakiego stopnia nowa ustawa może utrudnić zwoływanie zebrań świadczą dwa wypadki w Wadowicach. Oto w dniu 12 bm. zebranie Młodych O. W. P. nie mogło się odbyć, gdyż organizator zebrania nie udowodnił, że zna osobiście wszystkich zaproszonych. Poznał wprawdzie każdego i wymienił nazwisko, ale nie umiał wymienić imienia.

Tegoż dnia odbywało się inne zebranie w podmiejskiej wsi. Wszystko byłoby dobrze, ale z powodu gorąca otwarto okno. W tej chwili izba chłopska przestała być zamkniętym lokalem...

Czy Niemcy będą monarchją?

Mianowanie rządu von Papena ożywiło monarchistów niemieckich, a także zagranicą wywołało wrażenie, że powrót Hohenzollernów na tron jest kwestją niedalekiej przyszłości. Niewiadomo jednak dotąd, kto będzie kandydatem do korony cesarskiej.

Z natury rzeczy musi się brać pod uwagę przedewszystkiem b. cesarza Wilhelma. Z jego listu do marynarzy okrętów „Goeben“ i „Breslau“, ogłoszonego niedawno, paryski „M a t i n“, wyciągnął wniosek, że drwal z Doorn żąda przywrócenia mu praw cesarza i że będzie dążył do odzyskania korony dla siebie a nie dla swego syna.

Ale w ostatnich dniach angielski „Sunday Chronicle“ uzyskał wywiad z b. cesarzem i ten oświadczył, że bezwarunkowo nie liczy na swój powrót na tron. Zapytany o to, czy b. kronprinz ma widoki zostania prezydentem Rzeszy, Wilhelm odpowiedział: „Oceniam polityczną popularność mego syna, lecz nie sądzę, aby rozwinął on większą aktywność w polityce, aniżeli to czynił w ostatnich czasach“.

Niewiadomo więc właściwie, co Wilhelm o kronprinzu i jego szansach myśli.

Oprócz kronprinza są jeszcze inni Hohenzollernowie: książę Eitel Fryderyk, zagorzały hitlerowiec August Wilhelm i Oskar.

Co do sposobów przywrócenia monarchji, to „Kurjer Warszawski“ przytacza kilka interesujących opinij angielskich. Otóż „Daily Telegraph“ sądzi, że rząd von Papena zamierza przyciągnąć do siebie monarchistyczne elementy ze wszystkich stronnictw prawicy i centrum. W ten sposób chciałby rząd rozbić hitlerowców. Ze względów zarówno zewnętrznych jak wewnętrznych natychmiastowe przywrócenie **cesarstwa uważa rząd von Papena**

za niewskazane. Obawia się on też trudności ze strony Bawarji, której monarchistyczne żywioły pragnęłyby mieć osobnego regenta.

Szereg pism francuskich przewiduje, że przywrócenie monarchji nie spotkałoby się z żadnym stanowczym protestem ze strony mocarstw koalicyjnych. Główne trudności mieliby monarchiści wewnątrz kraju, z powodu niezgody w obozie nacjonalistycznym.

Berlińska „Weltbühne“ tak oceniała ostatnie wypadki:

„Mówią, że p. Hindenburg, udzielając dymisji dr. Brueningowi, płakał. Były kancierz udał się potem do domu i położył się do łóżka z katarem politycznym.

Nawet gdyby te łzy i ten katar były wymyślone, to żaden Szekspir nie mógł opiewać wspanialej końca republiki demokratycznej. Dzielni ludzie z Reichsbanneru i z Żelaznego Frontu (organizacje bojowe republikańskie) wyobrażali sobie, że jeśli republika ma upaść, to tylko na barykadach. I oto republikanie czekają dziś pokornie na pozwolenie dokonania ponownych wyborów. Republika demokratyczna wcale nie została zwyciężona. Ona poprostu została skasowana. Niemasz żadnych barykad. Są tylko łzy i katar“.

W twierdzeniu, że republika już została „skasowana“, jest oczywiście więcej niż przesada. Ale faktem jest, że republika niemiecka nie jest oparta na niewzruszalnych podstawach.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Przemytnictwo kwitnie.

Skutkiem coraz cięższych warunków i wzrastającym braku uczciwej pracy i zarobków, „fach“ przemytniczy znajduje coraz więcej zwolenników, tępionych wytrwale przez straż graniczną i korpus ochrony pogranicza. Na śląskiej granicy tamtejsza straż graniczna przytrzymała w ciągu maja b. r. 546 osób, które w drodze nielegalnej usiłowały przemycić przez granicę różne towary wartości 142.000 złotych. Pozatem skonfiskowano towaru przemycanego na sumę 56.000 złotych. W miesiącu tym najwięcej przemycono owoców południowych, sacharyny, wyrobów tytoniowych i konfekcji damskiej. Bardzo silnie szerzy się również przemyt na granicach północno-wschodnich. Za energiczne tępienie tego przemytu oraz tajnego gorzelnictwa w pogranicznych miejscowościach nad granicą polsko-litewską i polsko-łotewską, władze skarbowe przyznały funkcjonarjuszom korpusu ochrony pogranicza kwotę 12.500 zł. tytułem nagrody za maj.

„Teatro dei Piccoli“ zaangażowany na trzy lata do Ameryki.

W Polsce bawił dwukrotnie głośny włoski teatr marjonetek „Teatro dei Piccoli“, cieszący się olbrzymiem powodzeniem wszędzie, dokądkolwiek zawitał.

Jak obecnie donoszą, teatr ten zaangażowała jedna z wielkich amerykańskich agentur teatralnych na trzy lata do Stanów Zjednoczonych. „Teatro dei Piccoli“ powróci zatem do Europy dopiero w 1936 r.

———o———

NOWY MOST KOLEJOWY. Na Niemnie, obok stacji Mosty, poświęcono w ub. niedzielę i otwarto nowy żelazny most kolejowy, zniszczny podczas wojny światowej i bolszewickiej. Most ten leży na szlaku Wilno-Warszawa.

SILNY NAPŁYW MŁODZIEŻY DO SZKÓŁ WOJSKOWYCH. W roku bieżącym, wpłynęła do szkół wojskowych nienotowana dotychczas ilość podań o przyjęcie. Do szkoły podchorążych piechoty złożono już zgórą 2000 podań, podobnie licznie zgłaszają się kandydaci do innych specjalnych szkół oficerskich. W związku z tym napływem mają być obostrzone warunki przyjęcia kandydatów szczególnie pod względem ich stanu zdrowia. W szkole podchorążych w Ostrowiu Mazowieckiem będzie w tym roku wolnych ponad 500 miejsc.

STRAJK ZECERÓW LWOWSKICH UKOŃCZONY. Kilkudniowy strajk zecerów lwowskich zakończył się w ub. sobotę podpisaniem umowy zbiorowej mocą której dotychczasowe płace zecerów uległy obniżce.

APTEKA HURTOWNIĄ NARKOTYKÓW. W Warszawie aresztowała policja znanego aptekarza Michaelisa, bohatera jednego z największych, ujawnionych dotychczas afer na tle sprzedaży narkotyków. Sprzedawał on narkotyki nie tylko w postaci czystej, ale korzystając ze swego laboratorjum aptecznego dla zmylenia czujności władz preparował narkotyki pod postacią niewinnych środków leczniczych. Prokuratura prowadzi w tej sprawie dochodzenia a ponadto zostanie mu odebrana koncesja aptekarska.

LICHWIARZ OSADZONY W ARESZCIE. Na polecenie prokuratury warszawskiej osadzono w areszcie niej. Borucha Zelmana, mieszkańca Sochaczewa, który na szeroką skalę uprawiał lichwę. Pożyczał on pieniądze tak urzędnikom jak i ziemianom i chłopom pobierając w niektórych wypadkach po kilkaset procent rocznie. W dzisiejszych stosunkach na wsi, w okresie kryzysu i przednówka takich Zelmanów możnaby w różnych miejscowościach kraju naliczyć tuzinami.

List z Londynu.

Nowy przemysł „towarzyski“. Jak się dostać się do „gentry“ londyńskiej. — Marzenia prowincjałek angielskich. — Zyski i rozczarowania protektorek. — Nowobogaccy i wielki świat.

(Korespondencja własna).

Londyn, w czerwcu, 1932.

„Dama z towarzystwa przyjmie u siebie młodą panią lub pannę, którym da możność spędzenia season (sezonu) w Londynie. Referencje i odpowiednie wynagrodzenie niezbędne“.

Tak brzmią pojawiające się licznie w gazetach londyńskich drobne ogłoszenia w rubryce „osobiste“. Ogłoszenia te pstrzą łamy pism w kwietniu lub marcu, t. j. przed rozpoczęciem drogiego każdemu londyńczykowi „season“, wielkiego sezonu wiosennego, okresu wyścigów, garden party, zabaw, w których bierze udział i nadaje mu ton t. zw. gentry, wyższe sfery towarzyskie Londynu.

Ogłoszenia rozpoczynają się niekiedy od słów: „Księżna A...“, „Lady C...“, „Hrabina T...“ etc.

Odpowiedzi nadchodzą od młodych panien ze Szkocji, z południowych prowincyj lub od Amerykanek, których marzeniem jest dostanie się do sfer gentry lub pozyskanie za męża utytułowanego przedstawiciela „society“ londyńskiej.

Kandydatki spodziewają się wiele po swojej protektorce, ona zaś znów wylicza z ołówkiem w ręku, ile i co mogłaby ofiarować swemu gościowi, aby wydać jaknajmniej a zarobić jaknajwięcej. Pani domu, która gości u siebie młodą Angielkę czy Amerykankę, ma liczne kłopoty i trudności do przezwyciężenia. Chcąc spełnić choć w części życzenia i nadzieje swego gościa, wprowadzić go w towarzystwo i zapewnić mu rozrywkę, oraz zapoznać z wybitniejszemi figurami świata wyższych dziesięciu tysięcy, pani domu musi posiadać rozległe stosunki towarzyskie i starać się o wyzyskanie wszystkich swych znajomych, którzy dość często przeklinają natrętną damę, wprowadzającą do ich salonu mało interesujące, nieobyte ze stolicą prowincjałki.

Na większe przyjęcie lub bal otrzymuje się dość łatwo zaproszenie, trudniej jednakże wprowadzić nieznajomego, obcego do towarzystwa bardziej zamkniętego, gdzie przebywają osobistości znane z majątku, tytułu, stanowiska lub renomy literackiej czy artystycznej.

Jakie korzyści daje tego rodzaju przemysł, jeśli tak go można nazwać, osobom podejmującym się niewdzięcznej roli patronki? Ogólnie przyjętą normą wynagrodzenia za trzymiesięczny pobyt w Londynie jest suma 2000 funtów. Zręczna jednak i umiejąca gospodarować dama może powiększyć tę sumę o prowizje uzyskiwane w wielkich magazynach, u modystek, jubilerów, a które sięgają czasem 10 proc. od ceny kupna.

W niektórych wypadkach, gdy chodzi o spreparowanie małżeństwa, o zdobycie dla młodej Angielki czy Amerykanki, zasobnej oczywiście w mamonę, utytułowanego męża — pani domu wymawia sobie zgóry extra prowizję w razie dojścia małżeństwa do skutku.

Rozczarowania zdarzają się — i dość często — zarówno po stronie kandydatek jak i protektorek. Kandydatka, zwłaszcza jeśli pochodzi ze sfery nowobogackich, żywi przesadne nadzieje, spodziewa się, że stosunki pani domu otworzą jej wstęp na przyjęcia dworskie. W jednym wypadku na sto udaje się coś podobnego. Protektorki znów mają nierzadko spore kłopoty ze swemi przybranemi wychowankami, które zachowują się niekiedy albo zbyt głupkowato, albo zbyt wyzywająco, a niekiedy — i to się zdarza — uprawiają na bruku londyńskim hochstaplerstwo i nabierają modystki, jubilerów, perfumiarzy na spore sumy, posługując się nazwiskiem pani domu, jako kartą wizytową.

W ostatnich czasach, pod wpływem kryzysu i coraz większego spadku frekwencji cudzoziemców z Dollaryki, „przemysł „towarzyski“ podupadł znacznie. Zwiększyła się natomiast liczba ladies, które pragną w ten sposób powiększyć swoje dochody w okresie tak ciężkim dla gentry londyńskiej, przyciśniętej kryzysem i podatkami.

Bys.

NAPADY NA POCIĄGI WĘGLOWE. Między Min. Komunik. a Min. Spr. Wewn. toczą się narady w sprawie **zabezpieczenia pociągów węglowych przed napadami zorganizowanych band, okradających coraz częściej pociągi węglowe.** Wczoraj znowu zaszedł taki wypadek napadu na pociąg węglowy 3286 **między Grodziskiem a Ząbkowicami.** Kierownik pociągu Fabjański oddał w kierunku napastników szereg strzałów. Jeden z rabusiów **Władysław Orpych, mieszkaniec wsi Psary został zastrzelony.**

Z całego świata.

Zabiegi o beatyfikację świątobliwej Indjanki.

W Ameryce rozpoczęto szeroka akcję za przeprowadzeniem procesu beatyfikacyjnego świątobliwej służebnicy Bożej Katarzyny Tekakwitha, Indjanki z plemienia Mohawków. Na czele tej akcji stanął wicepostulator sprawy O. J. Wynne T. J. Zebrał on już olbrzymie materjały, m. in. stare roczniki misji w Saulo z XVII wieku i szereg nowszych dokumentów, stwierdzających cuda i łaski otrzymane za pośrednictwem świątobliwej Indjanki. Cały materjał dowodowy złożony został w sądzie kurji biskupiej w Albany, skąd niebawem ma być przesłany do Rzymu.

(KAP.)

———o———

SAMOBÓJSTWO LOTNICZKI FRANCUSKIEJ. Znana lotniczka francuska Lena Bernstein popełniła onegdaj na lotnisku w Biskrze samobójstwo przez zażycie trucizny. Przybyła ona do Biskry, by pobić rekord lotu w linji prostej, zdobyty w roku 1930 przez Marję Bastie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Na tropie morderców Lindbergha?

Samobójstwo służącej Lindberghów Violetty Sharpe nie przestaje być sensacją Ameryki. Panuje przekonanie, że zeznania jej złożone przed śmiercią naprowadzą policję na ślad właściwych morderców dziecka Lindbergha. Aresztowano już niej. Ernie Brinkerta, szofera, z którym Violetta, wraz ze swą siostrą odbywała przejażdżkę autem w dniu porwania dziecka. Brinkert został umieszczony w więzieniu Whitepais. Do miejscowości tej sprowadzono Condona, pośrednika między Lindberghiem a bandytami, który pobrawszy 50 tys. dolarów okupu za wydanie dziecka, wręczył je bandytom. Skonfrontowany z Brinkertem nie zdołał wprawdzie rozpoznać w nim przestępcy, z którym się wówczas komunikował, niemniej jednak dochodzenia trwają. Znamienne jest, że Violetta Sharp w ostatniej chwili przed śmiercią pobiegła do salonu pani Morrow, teściowej Lindbergha, aby coś powiedzieć, w tej chwili jednak padła martwa u jej stóp. Być może chciała wyjawić jej jakieś decydujące dla sprawy szczegóły. Część prasy amerykańskiej utrzymuje, że przyczyną śmierci Violetty było torturowanie jej w czasie śledztwa przez policję amerykańską.

ŚNIEGI W PÓŁNOCNEJ FRANCJI. W miejscowości Aire la Lys we Francji, zanotowano nader rzadki wypadek dużych opadów śnieżnych, które mimo połowy czerwca, na przeciąg kilku godzin pokryły całkowicie okoliczne pola.

KOLONIZACJA W JUGOSŁAWJI. W ostatnich latach osiedliło się w południowej Serbji 100.000 ludzi. Główny prąd płynął na Kosowe Pole, Metochję i w dolinę Wardaru. Krainy, gdzie osad ludzkich nie było, zakwitnęły planowo zbudowanemi wioskami. Państwowy przemysł drzewny „Szipad“ dostarcza domków drzewianych po 4000 dinarów (700—800 zł.) na spłaty. W roku 1931 dostarczył 2000 domów do połudn. Serbji i tyleż do Vojvodiny (dawne połudn. Węgry). Roboty asanizacyjne wykonywa przeważnie wojsko. Tak np. w Motochji żołnierze zbudowali 6000 km. kanałów nawadniających. Również do 100.000 ludzi osiedlono w północnej granicy państwa, mniej już w Slawonji, choć i tu np. pod Osiekiem usadowiło się 8.500 rodzin na obszarze 30.000 ha ornej przestrzeni.

ZA KILKA DNI — DRUGI WZLOT DO STRATOSFERY. W Zurychu wyładowano już powłokę drugiego balonu prof. Piccarda, który w bież. tygodniu ma podjąć nowy lot do stratosfery. Powłoka waży około 800 kg. Balon zaopatrzony jest w wielki spadochron, którym prof. Piccard i jego asystent opuszczą się na ziemię w razie niebezpieczeństwa. Wyładowano również w miejscu, z którego odbędzie się lot, nową gondolę balonu.

SABOMÓJSTWO POLSKIEGO EMIGRANTA. Donoszą z Valencji (Francja), że znaleziono w rzece le Guinard zwłoki Polaka Jana Mikołajczyka, robotnika rolnego, który zginął 29 maja br. Przypuszczalnie Mikołajczyk popełnił samobójstwo.

KRADZIEŻ W PAŁACU KRÓLEWSKIM W SINAJU. Z pałacu królewskiego w Sinaja, letniej rezydencji rodziny królewskiej w Rumunji, skradziono onegdaj dwa bardzo cenne obrazy, z których jeden jest oryginałem Rembrandta. Sprawca kradzieży zbiegł podobno do Budapesztu. Jeżeli się uwzględni niedawny wypadek okradzenia wagonu ze zwłokami tureckiego ambasadora w przejeździe przez terytorjum Rumunji — zuchwałość tamtejszych rzezimieszków jest istotnie zdumiewająca.

——oOo——

Kapituła generalna Zgromadzenia S. S. Zmartwychwstanek.

W ostatnich dniach maja odbyła się w Rzymie Kapituła Generalna Zgromadzenia SS. Zmartwychwstania Pańskiego. Przełożoną Generalną na następne 6-ciolecie obrana została ponownie **Matka Małgorzata Dąbrowska.** Po dokonanym wyborze Władzy Generalnej Siostry obradowały nad sprawami Zgromadzenia tak silnie związanego z najdroższemi naszemi tradycjami narodowemi, a pracującego nad wychowaniem młodzieży polskiej na obu półkulach (w Polsce Zgromadzenie posiada 15 domów, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 20).

W dniu 2 czerwca **Ojciec Święty przyjął na prywatnej audjencji przedstawicielki Zgromadzenia.** Po przedstawieniu Mu Matki Generalnej, Ojciec Święty przemówił do Sióstr w podniosłych i gorących słowach, nawiązując do tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego, pod której sztandarem Zgromadzenie się skupiło. Ojciec Święty mówił o potrzebie ciągłego duchownego zmartwychwstawania zarówno w pracy wewnętrznej, jak i apostolstwie zewnętrznem. W końcu udzielił błogosławieństwa Swego dla całej rodziny zakonnej, dla wszystkich Jej członków, domów i dusz Zgromadzeniu powierzonych. Wzruszone i podniesione na duchu wróciły Siostry do swych prac i obowiązków.

——oOo——

Jak Hazner „wylądował“ na morzu.

Uratowany od niechybnej śmierci lotnik polski Hazner zdołał już podać niektóre szczegóły swej transatlantyckiej podróży interesujące zwłaszcza od chwili upadku na fale Atlantyku. W ciągu kilku dni samotnego pobytu na falach, widział on często dymy przejeżdżających na horyzoncie parowców, żaden z nich jednak nie zdołał go zauważyć. Samolot utrzymał się na powierzchni dzięki próżnym komorom benzynowym, które pełniły rolę pływaków, co przy spokojnem morzu udało się całkowicie. Szczęśliwym trafem w tej części oceanu nie było w krytycznych dniach żadnej burzy. Za dowód dużego przygotowania lotniczego u Haznera uważają fachowcy jego „wylądowanie“ na falach. Jest to sztuka, której nie podejmują się najlepsi lotnicy, grozi ona bowiem niechybnym kapotażem, t. j. przewróceniem się aparatu na śmigło i zatonięciem. Osadzenie zaś aparatu tak ciężkiego, jakim kierował Hazner wymagało niezwykłej umiejętności i opanowania ze strony lotnika.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“, należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.

Muzyka.

Koncert Paderewskiego w Brukseli.

Przed 3 dniami odbył się w Brukseli koncert Paderewskiego, urządzony pod protektoratem królowej Elżbiety. Na koncercie była obecna belgijska para królewska, przybyła z Londynu na godzinę przed koncertem. W loży posła Jackowskiego, obok loży królewskiej zajęli miejsca premjer Renkin i jego małżonka. Doborowa publiczność, w liczbie około 3 tys. przyjmowała Paderewskiego owacyjnie. Dochód z koncertu przeznaczony został na cel dobroczynny. Następnego dnia belgijska para królewska wydała obiad na cześć Paderewskiego na zamku w Laeken. W obiedzie tym wzięło udział grono najwybitniejszych przedstawicieli narodu belgijskiego. Prasa brukselska szeroko pisze o naszym znakomitym rodaku, podkreślając jego talent i zasługi dla Polski.

Sztuka.

WYSTAWA WYCZÓŁKOWSKIEGO W WARSZAWIE.

12 czerwca odbyło się w Warszawie w Instytucie Propagandy Sztuki otwarcie jubileuszowej wystawy Leona Wyczółkowskiego. Uroczystość była wyrazem hołdu, jaki Instytut Propagandy Sztuki składa Wyczółkowskiemu w 80-tą rocznicę urodzin. Mówił o tem prof. Skoczylas. Na otwarciu wystawy przybył wicemin. ks. Żongołłowicz.

Wystawa jest imponująca. Zgromadzono bowiem najcenniejsze płótna z Państwowych Zbiorów Sztuki, Muzeum Narodowego, Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i zbiorów prywatnych.

Oddzielny dział stanowi grafika, zdumiewająca różnorodnością i bogactwem techniki.

WYSTAWA SZTUKI KOŚCIELNEJ W WARSZAWIE.

11 czerwca odbyło się w warszawskiej „Zachęcie“ uroczyste otwarcie wystawy Sztuki Kościelnej z XVIII, XIX i XX wieku. Wernisaż zaszczycili swoją obecnością Ks. Nuncjusz Marmaggi, wiceminister ks. Żongołłowicz, prezydent m. Warszawy Słomiński i liczne grono gości ze sfer wyższego duchowieństwa, rządu, dyplomacji, kół artystycznych i t. d. Wystawa obejmuje 285 prac polskich artystów z wieku XVIII, XIX XX, pochodzących z kościołów, klasztorów i zbiorów prywatnych.

Nauka.

BIBLJOTEKA LIPSKA.

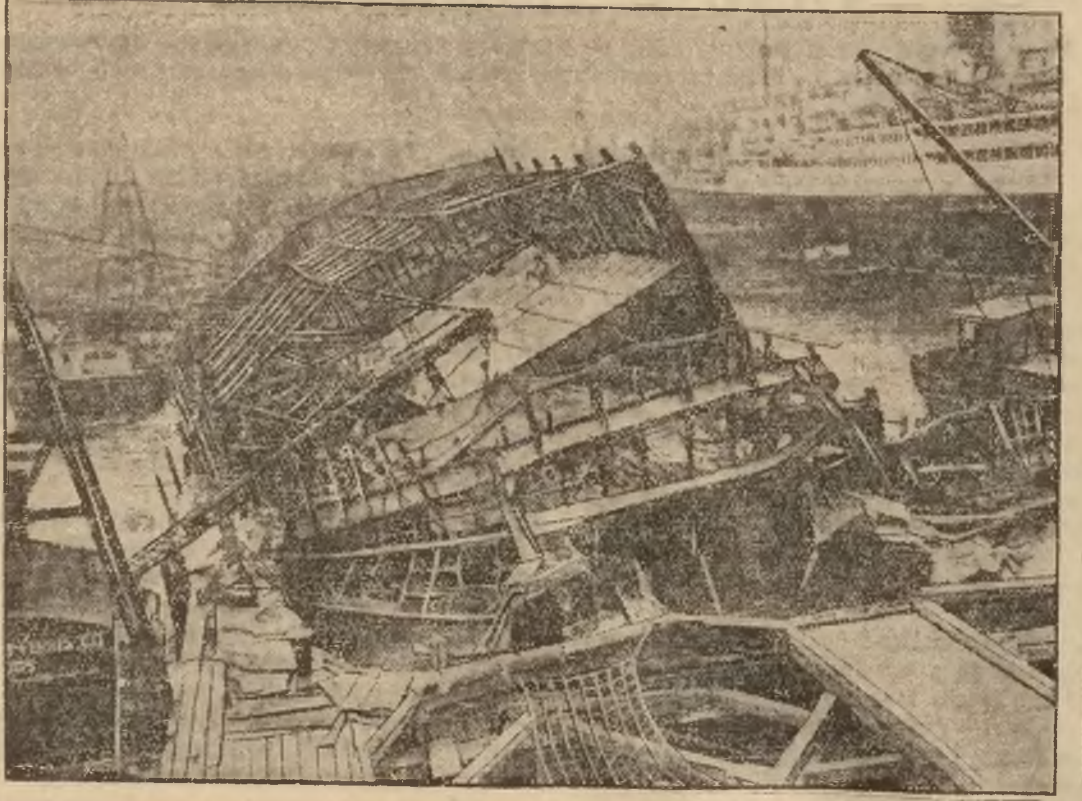
„Bibljoteka“ lipska, gromadząca wszystkie książki z całego świata, napisane w języku niemieckim, osiągnęła obecnie rzadko notowaną w instytucjach publicznych liczbę 1-go miljona tomów. Tę cyfrę książek osiągnęły w Niemczech jedynie pruska bibljoteka państwowa w Berlinie i bawarska państwowa w Monachjum.

50-LECIE AKADEMJI MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ.

Lwowska Akademja Medycyny Weterynaryjnej obchodziła przed paru dniami jubileusz 50-lecia swego istnienia. W czasie uroczystości płk. Milak imieniem głównego zarządu zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych wręczył rektorowi Janowskiemu tablicę pamiątkową. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie naukowe.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Pożar w porcie nowojorskim



zniszczył doszczętnie składy linji okrętowej „Cunard-Line“. Szkody oceniane są na dwa miljony dolarów.

Nad wielkiem miastem małości...

Teatr buduję —
tę Scenę, co się zapadła
w on czas, gdy na niej pogasły widziadła
Myśli...
tę scenę buduję na nowo
od węgła, od fundamentu — —
dobywam Ducha z wichru i zamętu
i oto zapalam nad głową
kopułę gwiazd granatową,
gotyckie wiązania Myśli...

Przeciwne Moce rozburzyć nie mogą,
co się z wiecznego Rozkazu poczęło —
Boże! błogosław Dzieło!
a gdy Narodu przyjdzie mnogo,
zwiastuna Potęgi przyślij!!

Było was w on czas niewiele,
kiedy straszyłem Szatanem w kościele,
gdy biłem we dzwony na trwogę,
że Polska w błędzie — — w obłędzie...
było was w on czas nie wiele:
a przecz fundament święciłem na nowo,
Scenę — co jutro Sprawie domem będzie...
nad stercią Myśli zapaliłem Słowo — — —
Oto już nazbyt małości i wstrętu!
Teatr buduję na nowo
od węgła, od fundamentu!

To już tak dawno — a jakoby wczora —
ktoś mnie zawołał upornym Rozkazem,
że czas a pora
w człowieka zmienić trumnę i upiora,
Sumienie stawić — obrazem,
co się na oczach nie zatrze — —

To tak nie dawno, nie dawno — bo wczora —
iluż was było w Teatrze,
kiedym uderzył Modlitwą Sumienie — —
...z mrocznego przedsionka
za głosem-znakiem maleńkiego dzwonka
Bóg oczom Duszy jawił się na Scenie...

Was, coście byli na on czas w Teatrze,
na świadectwo wołam!
— — co dnia
Polskę nachodzi Zbrodnia,
a kto uderzy Sumienie?!
kto Wszechmoc zwoła na sędzie?!!
— — Polsce tak pięknie w błędzie i w obłędzie!!

Nie zczezło ani przepadło,
co żyje upornym Rozkazem!
Teatr — Narodu zwierciadło — —
Przeszłość — tragicznym obrazem...
przeto Gmach stawiam na nowo
od węgła, od fundamentu —
dobywam Ducha z wichru i zamętu
i oto znaczące Słowo
w Noc rzucam mojemu Miastu...
choćby was było na onej godzinie
w liczbie zaledwie dwunastu,
mówię:
— co z Ducha Dziejów, nie zaginie!
Polska odnajdzie się w najmniejszej Gminie,
nad wielkiem Miastem małości — —
z wieków idąca, niezłomna i święta!!
wołam:
— wy, Duchem wyniośli a prości,
chmury — w grom, w wichry zmieńcie się orlęta!
— — — oto Budowa zaczęta!!

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kraków, 15. V. 1932.

Sport.

Wieczorek mistrzem Polski w dziesięcioboju.

W niedzielę na boisku Pogoni w Katowicach zakończone zostały zawody w dziesięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Wieczorek (Wilno) 6719.50 pkt.

Poza konkursem stawał Siedlecki (Legja, Warszawa) z ramienia grupy olimpijskiej, który ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 7404,905 pkt. Wynik ten jednak jest niższy od wyznaczonego minimum olimpijskiego.

Pięć nowych rekordów Polski i jeden rekord światowy — w Katowicach.

W niedzielę na boisku Pogoni w Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne grupy olimpijskiej. Zawody zgromadziły **parę tysięcy publiczności.**

Dorobek zawodów jest niespodziewanie wielki. **Padło 5 nowych rekordów Polski i jeden rekord światowy, ten ostatni — w sztafecie pań 3x800 mtr.**

Wyniki szczegółowo przedstawiają się następująco: pchnięcie kulą — 1) **Heljasz 15,49 mtr., nowy rekord Polski.**

1500 mtr. — 1) Kusociński 3:54 sek., nowy **rekord Polski.** Dawny rekord należał do Petkiewicza.

Skok wzwyż — 1) **Pławczyk 188 cmt., nowy rekord Polski.**

W konkurencji pań: 80 m. przez płotki: 1) **Schabińska 12.4 sek., nowy rekord Polski.**

Sztafeta 3x800 mtr.: 1) Pogoń Katowice w składzie: Szymczykówna, Lebekówna i Szuasówna — **7:54.2 sek., nowy rekord Polski i świa**towy. Dawny rekord wynosił 8:03 sek. i należał do niemieckiej drużyny KS. Charlottenburg (Berlin).

—:o:—

NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH w Amsterdamie Polak Kuźmicki (A. Z. S. Warszawa) odniósł świetne zwycięstwo w biegu na 800 m. w czasie 1;57.6 sek.

Obecny stan tabeli ligowej.

Wczoraj nie podaliśmy ciekawego wyniku uzyskanego przez **Czarnych** na Śląsku, którzy nierozegrali z **Ruchem 2:2**. Do przerwy prowadzili 1:0. Inne spotkania nie przyniosły zbyt wielkich niespodzianek. **Pogoń wygrała mecz z Wartą 2:1, a** nie przegrała — jak wczoraj przez pomyłkę podaliśmy. Niedzielne rozgrywki nie spowodowały większych zmian w tabeli ligowej, która przedstawia się jak następuje.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punkty zdobyte	Stosunek bramek
1	Legja	8	14	22:7
2	Pogoń	8	12	13:6
3	Cracovia	8	10	21:9
4	Czarni	9	10	10:11
5	Ł. K. S.	8	9	17:8
6	Garbarnia	7	8	15:14
7	Ruch	9	7	13:17
8	Warta	8	5	19:21
9	Wisła	7	5	11:16
10	Polonia	7	5	9:19
11	Warszawianka	7	5	8:18
12	22 p. p. Siedlce	8	4	10:22

A. Z. S. DEFINITYWNIE MISTRZEM LEKKOATLETYCZNYM POLSKI. Na ostatniem zebraniu komisji sportowej Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowiono odrzucić protest Warty w sprawie biegu sztafetowego 3×1000 mtr. Temsamem **A. Z. S. zdobył definitywnie drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne Polski za rok 1931.**

ZAWODY W PIŁKĘ RĘCZNĄ Makabi — Wawel dały wynik 3:1.

TROJANOWSKI II. ustanowił w międzyklubowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie nowy rekord w biegu na 200 m. w doskonałym czasie 22 sek.

MISTRZOSTWO TENISOWE MAŁOPOLSKI zdobył niespodziewanie młody zawodnik Sokoła Tarłowski. Pokonał on najlepszego do tej pory tenisistę krakowskiego Horaina 6:3, 6:3.

EDWARD RAN znany zawodowy bokser polski pokonał na stadjonie Legji w Warszawie wielokrotnego mistrza Niemiec Volkmera w 8 rundzie przez k. o.

Rzeczy ciekawe.

CZY WIECIE, ŻE... — Energja cieplna, jaką wydaje w ciągu roku słońce, wystarczyłaby do stopienia w tym samym czasie warstwy lodu 35-metrowej grubości na całym globie ziemskim. — Najgłębsze szyby wiertnicze na polach naftowych w Kalifornji sięgają 3000 metrów, a przy pomocy maszyn nowego typu spodziewają się dowiercić szyby do głębokości 4500 metrów. — Pierwszy medal pamiątkowy z platyny został wybity w Stanach Zjednoczonych na pamiątkę 200-ej rocznicy Waszyngtona. — W Chicago ma się odbyć w przyszłym roku na wystawie wszechświatowej kongres międzynarodowy „niewidzialnych“, t. j. speakerów ze stacyj radjowych wszystkich krajów.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 14. św. Bazylego.
Środa 15: św. Wita i św. Modesta.
Środa 15: wschód słońca o godz. 3.46, zachód o godz. 20.13.

———o———

SKWER DLA DZIATWY NA PLACU KAZIMIERZA WIELKIEGO. W niedzielę rano na placu Kazimierza Wielkiego otwarto do użytku publicznego, urządzany przez ostatnie trzy lata skwer. Biegnie on na całej przestrzeni placu, formując wielki prostokąt zieleni. Środkiem obiegają chodniki w kształcie wydłużonej elipsy. Bokami skwer zarośnięty ozdobnemi, wielkiemi krzewami. Wstęp dozwolony jest wyłącznie dzieciom i to w towarzystwie osób starszych. Dotąd nie ustawiono na skwerze ani jednej ławki, zwraca również uwagę zupełny brak drzewek. któreby w czasie upałów dawały tak upragniony cień.

DR. HENRYK DEMBIŃSKI, st. asystent U. J., prosi, aby go nie identyfikowane z autorem artykułów, które ostatnio ukazały się w pismach wileńskich, a które w pewnych kołach, nie wyłączając katolickich, dały powód do różnych zastrzeżeń.

DOROŻKA KONNA NAJECHAŁA NA AUTO. Dorożka konna prowadzona przez Jana Tomasika najechała na auto Śl. 2783. U samochodu uszkodzony został wachlarz.

OKRADZENI PODCZAS KĄPIELI W WIŚLE. P. Wł. Benedyktowi skradziono nad Wisłą podczas kąpieli zegarek wartości 32 zł. Wśród podobnych okoliczności skradziono Lazarowi Braunowi zegarek złoty z ubrania pozostawionego na brzegu Wisły.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano wezwano Pogotowie Rat. na ul. Kraszewskiego, gdzie 28-letnia Anna Kozłowska w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość kwasu solnego. Lekarz Pogotowia Rat. udzielił pierwszej pomocy desperatce i przewiózł ja do szpitala.

NAGŁA ŚMIERĆ ŻEBRAKA. W realności przy ul. Studenckiej l. 29. zmarł nagle na udar serca 44-letni Andrzej Lasko. bez miejsca zamieszkania, żebrak. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

KRADZIEŻE. St. Brabowski, stolarz. zam. przy ul. Podskale 6 zawiadomił policję, że w restauracji przy ul. Salinarnej l. 6 nieznany sprawca skradł mu z kieszeni 280 zł. i niklowy zegarek. Na dworcu kolejowym zatrzymano 54-letniego Mateusza Szupera za kradzież rewolweru bębenkowego wartości 78 zł. na szkodę D. Świderskiego.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE" (oddział krakowski) urządza w czwartek, 16 b. m. o godzinie 18. 15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

„ZNACZENIE KOLONIJ WAKACYJNYCH" odczyt pod tym tytułem wygłosi w rozgłośni krakowskiej w dniu 14 bm. o godz. 18.20 Dr. Stan. Wroński. naczelnik wydziału personalnego Kuratorjum Szkoln. krakowskiego i członek wojewódzkiej komisji do spraw kolonij letnich.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW STRADOMIA, starożytnego kościoła św. Bernarda, kośc. Nawrócenia św. Pawła (XX. Misjonarzy), szczątków kościoła św. Jadwigi (Bożogrobców) oraz kościoła św. Agnieszki odbędzie się we środę dnia 15 bm. jako IX. Wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krakowa pod kierunkiem hist. sztuki Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 Zł. Zbiórka o godz. 3,45 przed kościołem OO. Bernardynów.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Królowa Przedmieścia" (ceny zniżone).
Wtorek: „Królowa Przedmieścia" (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO ŚWIT: „Postrach Gór".
KINO WANDA: „Faworyta Maharadży".
APOLLO: „Kongres tańczy" (Liljana Harvey).
SZTUKA: „Mistigri" (M. Renaud).
ADRIA: „Osobista sekretarka".
SŁOŃCE: „Nibelungi" (Nowa wersja).
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

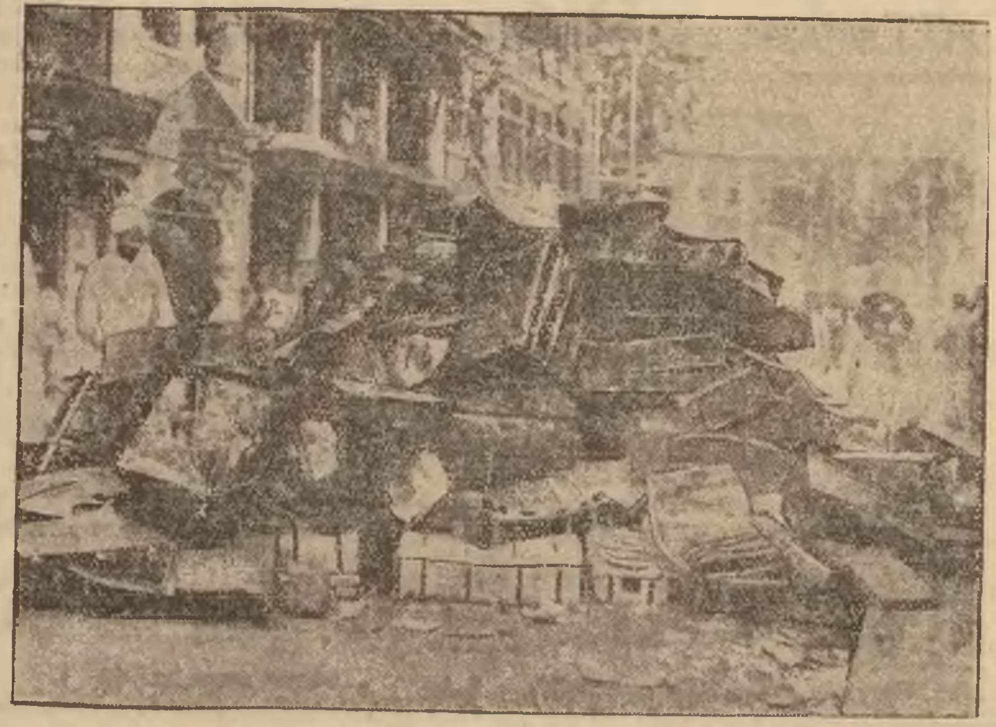
———oo———

PREMIERA „CARMEN" NA OTWARCIE LETN. SEZONU OPEROWEGO. W czwartek, 16 bm. otwiera opera krakowska swój letni sezon. Cykl przedstawień rozpocznie arcydzieło genjalnego francuskiego kompozytora A. Bizet'a „Carmen", zarazem XVII-ta premiera opery w bieżącym sezonie. Przedstawienie to, da wyjątkową sposobność usłyszenia p. F. Platówny w partji tytułowej po raz pierwszy w Krakowie. Partnerami świetnej sopranistki będą pp.: Stępniowski, Stef. Romanowski, Mazanek, Chmiel-Tryczyńska, Feherpataky, Jastrzębska, Mazurek, Woźniak i in. Tańce hiszpańskie wykonają pp.: baletmistrz E. Wojnar i primabalerina I. Sobolówna.

BANDA — KABARET KOMIKÓW W „BAGATELI". Zapowiedź występów stołecznej „Bandy" w Krakowie wywołała najżywsze zainteresowanie. Tematem ogólnych rozmów jest skład personalny „Bandy" mającej w swem gronie wszystkie gwiazdy rewji polskiej. Będzie to prawdziwy turniej poklasku i uznania publiczności, a w którym wstąpią w szranki: H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, S. Górska, L. Zelichowska, F. Jarosy, A. Bogucki, W. Dan, L. Lawiński, K. Tom, Chór Dana, K. Gimpel i inni. Występom oczekiwanych „bandytów" towarzyszy wszędzie rekord powodzenia. — występy rozpoczną się w drugiej połowie czerwca w teatrze „Bagatela".

POPISY UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. ŻELEŃSKIEGO odbędą się w sali **BOLOŃSKIEGO** w dniach 15 i 17 bm. o godz. 8 miecz. i 19 bm. w teatrze „BAGATELA" o godz. 11 przed poł. Bilety do nabycia w składzie fortepianów W. Bolońskiego, Rynek Gł. 34.

W Bombaju jeszcze niespokojnie



Rozruchy między mahometanami i hindusami w Bombaju jeszcze nie ucichły. Na zdjęciu widzimy stos waliz i kufrów, wyrzuconych na ulicę przez mahometan ze sklepu hinduskiego. Mają one być spalone.

Dzieci na wieś.

(Dostojewski o ziemi i roli. — Dzieci muszą się rodzić na wsi. — Krakowskie Towarzystwo „Radość Dziecka" prosi o pomoc w urządzeniu kolonji).

Za parę tygodni Towarzystwa i Komitety opieki nad dzieckiem robotniczem wyprawią dzieci z zadusznych mieszkań na kolonie letnie. Najpiękniejsze to dzieło i szlachetny trud, by dzieciom zapewnić kilkutygodniowy pobyt na świeżem powietrzu.

Co dopiero przeglądałem ciekawą książkę, wydaną we Wrocławiu (Bergstadtverlag) pt. **„Licht aus dem Osten"** (światło ze Wschodu), napisaną przez katolickiego pisarza Teoderyka Kampmanna. Książka w wysoce interesujący sposób omawia poglądy Dostojewskiego na społeczność ludzką, a w szczególności zajmuje się kwestją, do której tak często powracał Dostojewski: „Czy ludzka wspólnota jest możliwa?"

Rzecz uderzająca, co pisze Dostojewski o ziemi, roli, o dziecku. „Podług mnie — pisze D. — cały porządek tkwi w ziemi i z ziemi wyrasta — i tak jest zawsze i wszędzie w całej ludzkości". „W ziemi, w roli kryje się coś jakby sakramentalnego". „Ziemia, rola — to wszystko — z ziemi, z roli płynie i poczyna się wszystko, tj. wolność, życie, cześć, rodzina; dzieci; porządek, Kościół, czyli jednem słowem wszystko, co jest cenne". „Przedewszystkiem pamiętać należy: światła, powietrza i przestrzeni dla dzieci". „Dzieci powinny rodzić się na wsi, na wolnej grudce ziemi, nigdy na bruku miasta". „W późniejszych latach można żyć w mieście, pracować w fabryce, ale urodzić się, wzrastać powinien naród w przeważającej większości nie podzielnie na roli, wzrastać wśród łąk, pól, drzew i zbóż".

Dziwne to słowa pisarza zdawałoby się nihilistycznego i dziwnie nadają się do rozważania w dni dzisiejsze. Niestety — jest inaczej — wśród zadusznych murów miast, w suterenach i na poddaszach rodzą się i wzrastają dzieci proletarjatu. Gdy tego zmienić dziś nie możemy, przynajmniej na krótki czas stwarzajmy dla dzieci ośrodki słońca, powietrza, zdrowia na wsi. W szeregu Towarzystw, które czynnie spełniają szlachetne dzieło opieki nad dzieckiem robotniczem, od szeregu lat działa wydatnie Krakowskie Towarzystwo **„Radość Dziecka"** na czele z prezesem, Czcigodnym b. senatorem Al. Adelmanem. W Tropiu nad Dunajcem w porozumieniu z tamtejszym proboszczem, Ks. Andrzejem Pisiem, stworzono przed kilku laty piękny ośrodek słońca i zdrowia dla dzieci krakowskich robotników. Na lipiec i sierpień wysyła Tow. „Radość Dziecka" na kolonję letnią do Tropia n. D. liczną gromadę dzieci. Niestety! fundusze Towarzystwa szczupłe, środki rodziców — po części bezrobotnych — niemal żadne, nikłe. Przyjdźmy z pomocą Tow. „Radość Dziecka".

Mnie tak cieszy i raduje każde poczynanie na polu opieki nad dzieckiem. Bądźmy przyjaciółmi dzieci — dopomóżmy, by wysłać dzieci robotnicze na wieś! — Datki na cele Kolonji letniej Tow. „Radość Dziecka" można składać w biurze Towarzystwa: Kraków, ul. Potockiego 11 lub blankietem P. K. O. Nr. 409.922, i w czasie zbiórki na cele Towarzystwa, która odbędzie się w dniu 29 czerwca, wrzucając ofiarny grosz do puszki kwestujących.

Ks. Ludwik Kasprzyk.

Z sali sądowej.

O zbrodnię rabunku.

Wczoraj toczyła się przed krak. sądem przysięgłych rozprawa przeciw Stanisławowi Haciejowi (lat 21), Józefowi Skoczylasowi (lat 20) i Janowi Wolarkowi (lat 20) oskarżonym o zbrodnię rozboju. Wedle aktu oskarżenia Marja Kapustowa powracała przez las do Kamienia z urzędu pocztowego w Rybnej pod Krakowem. Po drodze wstąpiła Kapustowa do sklepu w Rybnej i kupiła za kilka złotych. rozmaitych środków spożywczych. Oskarżony Wolarek dowiedziawszy się o tem, zaproponował Haciejowi i Skoczylasowi, aby zaczaili się na Kapustową w lesie i obrabowali ją. Ci przystali na propozycję i udali się razem z nim do lasu. Haciej uczernił sobie twarz, aby napadnięta nie mogła go rozpoznać. Za chwilę zjawiła się Kapustowa i minęła oskarżonych. Haciej rzucił się wtedy na nią i po dłuższem szamotaniu powalił ją na ziemię, zatykając jej równocześnie usta. Następnie przeszukali jej ubranie i zrabowali jej garderobę i wszystkie środki żywności, oraz pieniądze. Po rabunku oskarżeni uciekli w głąb lasu. Kapustowa zawiadomiła o napadzie posterunek policji, wkrótce też zdołano ująć opryszków, którzy przyznali się do udziału w rabunku.

W czasie śledztwa sądowego, nieznany osobnik podrzucił Kapustowej do wanny stojącej koło domu 80 zł., widocznie pochodzące z rabunku. Zrabowane pieniądze otrzymała Kapustowa od męża, przebywającego na zarobku we Francji. Na wczorajszej rozprawie wyparli się winy. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Hacieja na 8 miesięcy, Skoczylasa na 1 rok i Wolarka na 15 miesięcy ciężkiego więzienia. Przewodniczył sędzia Buratowski, wotowali wicepr. dr. Hubl i sędzia dr. Jed. oskarżał prok. Stawarski.

Ciunkiewiczowej odmówiono premji asekuracyjnej.

Jak się dowiadujemy, Tow. asekuracyjne „Lloyd", w którem ubezpieczona była „hrabina" Ciunkiewiczowa, odmówiło ostatnio Ciunkiewiczowej wypłaty odszkodowania. Jak wiadomo, Ciunkiewiczowa po zgłoszeniu na policji kradzieży futer i biżuterji dokonanej w Grand hotelu w Krakowie, wysłała do Tow. „Lloyd" w Paryżu konsygnację skradzionych i ubezpieczonych rzeczy, żądając odszkodowania. Tow. „Lloyd" dotychczas nie zajmowało stanowiska w tej sprawie, ostatnio jednak przez p. Dutra swego przedstawiciela w Krakowie, zawiadomiło pełnomocnika Ciunkiewiczowej, iż odmawia jej wypłaty odszkodowania.

———o———

Dramatyczna scena podczas matury.

W PAŃSTW. SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ.

W ub. sobotę rozegrała się w krakowskiej Państwowej Szkole Przemysłowej dramatyczna scena. Gdy mianowicie w sali egzaminacyjnej zebrana była komisja przeprowadzająca egzamin maturyczny na wydziale budowlanym, a przed stołem egzaminatorów znajdowało się kilku kandydatów, weszła w pewnej chwili na salę pani S., matka jednego z abiturjentów Szkoły Przemysłowej, który poprzedniego dnia „padł" przy maturze, podobno z powodu złej noty otrzymanej od profesora W. Pani S. zwróciła się do profesora W. rzuciła mu w twarz bukiet kwiatów, poczem wydobyła z torebki flakon z jodyną usiłując wypić jego zawartość. Nim obecni na sali zorjentowali się w sytuacji pani S. zdołała już wypić znaczną część zawartości flakonu. Zawezwano Pogotowie Ratunkowe. które po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją na oddział wewnętrzny szpitala św. Łazarza.

———o———

Życie gospodarcze.

Fabryka azotowa w Chorzowie wymówiła pracę robotnikom.

Państwowa Fabryka Azotów w Chorzowie, wywiesiła obwieszczenie, że robotnicy, którzy nie zgodzą się na proponowaną przez dyrekcję nową, obniżoną tabelę płac od dn. 16 czerwca b. r.. zostaną w dn. 15 b. m. pozbawieni pracy.

Wobec tego, że załoga sprzeciwia się obniżce, wszyscy robotnicy otrzymali wypowiedzenie na dzień 15 b. m.

W sprawę zatargu wkroczył Komisarz Demobilizacyjny.

Unieruchomienie zakładów Babcock-Zieleniewski.

Onegdaj w zakładach Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu wywieszone zostało ogłoszenie dyrekcji fabryki, zawiadamiające o wymówieniu wszystkim robotnikom pracy z dniem 12 bm. Fabryka zostanie unieruchomiona na okres przeszło miesięczny z powodu ogólnego remontu maszyn i wprowadzenia nowych urządzeń.

Jednocześnie dyrekcja zawiadamia robotników, że powtórne przyjęcie do pracy nastąpi w końcu miesiąca lipca r. b., jednakże już na nowych warunkach.

Wspomniane zakłady zatrudniają obecnie około 400 robotników.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY OGRODNICTWA W POZNANIU.

Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie **zapisów na nowy rok szkolny 1932/33 rozpocznie się od dnia 15-go czerwca b. r.** Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji: Poznań, ulica Śniadeckich 54/58. Warunkiem przyjęcia do Szkoły jest **ukończenie 6-ciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub średniej szkoły ogrodniczej.** Bliższe dane o szkole zawarte są w prospekcie szkoły, wysyłanym na żądanie.

HOOVEROWI ZARZUCAJĄ, ŻE WIEDZIAŁ DAWNO O SYTUACJI KREUGERA.

Z Waszyngtonu donoszą, że w ub. sobotę republikański deputowany Mac Fadden wystąpił w izbie reprezentantów **z gwałtownym atakiem przeciwko prezydentowi Hooverowi, oskarżając go, że już w ubiegłym roku wiedział o prawdziwym stanie interesów koncernu Kreugera.** Mac Fadden zażądał zaprotokółowania tego zarzutu w sprawozdaniu z posiedzenia izby reprezentantów **i zbadania operacyj Kreugera w Ameryce przez komisję kongresu.** Zdaniem Mac Faddena, Hoover wiedział o istotnej sytuacji Kreugera wtedy, gdy zabiegał, **by moratorjum nie objęło pożyczki 125 miljonów dolarów, jakiej Kreuger udzielił Niemcom.**

:o()o:

Giełda krakowska.

Kraków, 13. 6. (PAT.) 4% pożyczka inwestycyjna 89; 4% skonwertowane obligacje kolejowe Banku Krajowego 29. W obrotach pozagiełdowych 4% pożyczka dolarowa 47½, 48.25.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT). Dewizy: Belgja 124.42, 124.73, 124.11; Holandja 361.35, 362.25, 360.45; Londyn 32.80, 32.79, 32.96, 32.61; N. Jork 8.905, 8.925, 8.885: telegr. 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.11½, 35.20, 35.03; Praga 26.40, 26.46, 26.34; Sztokholm 169.15, 169.99, 168.31; Szwajcarja 174.25, 174.68, 173.82; Włochy 45.75, 45.98, 45.52; Berlin w obr. nieoficj. 211.40, tendencja niejednolita.

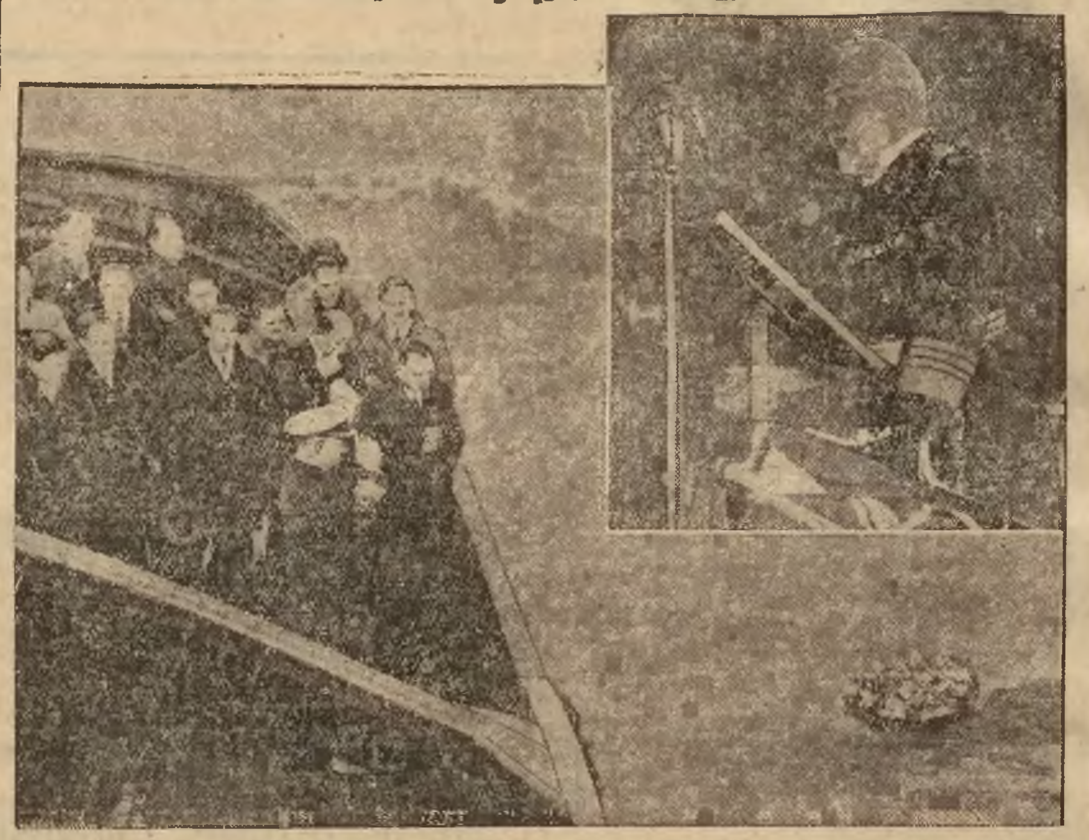
KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 70. **Pożyczki:** 5% konwersyjna 33; 4% dolarowa 47½, 47¼; 7% stabilizacyjna 44½, 43¾; 10% kolejowa 101. Listy zastawne B. G. K. bez miany. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.16¾, Londyn 18.82, Nowy Jork 5.11⅝, Belgja 71.35, Włochy 26.25, Hiszpanja 42.25, Holandja 207.27½, Berlin 121.15, Sztokholm 96.25, Oslo 93.75, Kopenhaga 102.75, Sofja 3.71, Praga 15.17, Warszawa 57.35, Białogród 9.05, Ateny 3.40, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.06, Helsinki 8.70.

W rocznicę bitwy pod Skagerrakiem.



W Anglji i Niemczech obchodzono w tych dniach 16 rocznicę bitwy morskiej pod Skagerrakiem. Zdjęcie przedstawia chwilę, gdy przedstawiciele marynarki angielskiej rzuciwszy wieniec do morza, oddają cześć poległym w tej bitwie. U góry po prawej stronie: niemiecki admirał D. Zenker, b. szef marynarki przemawia w Berlinie na uroczystości, poświęconej pamięci poległych pod Skagerrakiem.

Obrazki z handlu sowieckiego

Nowości w życiu moskiewskiem. — Jak w Moskwie uczą się handlować. — Robotnicy i rolnicy zamieniają się w kupców. — Taniec cen.

Moskwa zapomniała o Dalekim Wschodzie, o Japończykach, nie mówi się już o wojnie i „odchyleniach“. Osią zainteresowania olbrzymiego miasta społecznego są obecnie targi...

„Bazary“, jak w Rosji nazywa się targi, oglądane są przez ludność jako ciekawe widowisko, dawno nie widziane. Bazary zamienione zostały na kluby i stały się poniekąd wentylem w tej dusznej atmosferze, jaka zapanowała w Moskwie w ostatnich dwóch latach.

Przyczynia się do tego prasa sowiecka, w której czytamy takie apele: „Wszyscy na targ! Handlujcie, sprzedawajcie zboże, mięso, jarzyny“. Na szpaltach dzienników, które jeszcze niedawno zawierały piorunujące artykuły przeciwko imperjalistom, i w których mówiono o bezkompromisowej realizacji zasadniczej linji komunizmu, zamieszczane są obecnie spokojne, entuzjastyczne „przeglądy“ z frontu handlu sowieckiego.

Targi — to ostatni krzyk mody współczesnej Moskwy.

Korespondent moskiewskiej „Prawdy“ tak opisuje obraz targu:

Na placu targowym wybudowano prawdziwe barykady z beczek, worków, koszów... Słychać nawoływania: „Ogórki, dziesięć sztuk za pół rubla! Raczcie oglądać“. Sprzedający wesoło potrząsa koszykiem, w którym błyszczą krajowe ogórki. Pochyły i brudny rynek „Rogożskiej zastawy“ przepełniony jest wozami wiejskiemi ludźmi i żywnością. Wieśniacy przyjeżdżają na targ oczywiście bez jakichkolwiek przyrządów, niezbędnych w handlu, jak wag, ciężarków i t. p. Dlatego też handel na targach nosi cechy zupełnie prymitywne. Sprzedaje się na oko: miarkę kartofli, garniec kapusty, wiązkę marchwi, garść cebuli, szklankę śmietany“.

Nie trzeba dodawać, że wywołuje to niebywały taniec cen. Za tęsamą ilość np. kartofli można zapłacić jednemu sprzedawcy jednego rubla, cokolwiek dalej drugiemu dwa, a trzeciemu trzy ruble... Jeśli wieśniak, który przybył ze swemi produktami chciałby sprzedawać na wagę, to musiałby za każdym razem udawać się 300 kroków na kraniec rynku. Na całym bowiem placu są tylko dwie takie wagi, a korzystać z niej może tylko „burżuazja handlowa“. Za odważenie towaru płaci się 10 kopiejek od jednego kg. Gdyby zatem wieśniak chciał zważyć 320 kg. ziemniaków, to musiałby zapłacić za samo odważenie 32 ruble, co w stosunku do ceny towaru jest cyfrą horendalną. Wieśniacy wolą przezto sprzedawać „od oka“, a robotnicy kupują bez wag i miar, ale za to taniej.

Dążność do handlu zamiennego, do zamiany towarów, jest wśród ludności sowieckiej ogromna. „Prawda“ opisując Targ Daniłowski, pisze: „Targ rośnie jak ciasto na drożdżach“. Około godziny siódmej rano, kiedy przepełnione są wszystkie przejścia, targ rozszerza się na sąsiednie boczne uliczki. Oto obrazek, przedstawiający handel na targowisku:

Obok Agrafeny Trifonowny Smirnowowej kołchoznicy z „Czerwonej zorzy“, która przywiozła wielką kadź mleka i przeszło sto sztuk jaj, kręci się jakaś osóbka płci męskiej. Człowieczek ten ma w ręku cztery kawałki zwykłego mydła, woreczek łakoci, cukierków i sprzedaje mydło po dwa i pół rubla za sztukę, a cukierki po 10 rubli za kilo, t. j. o 150 procent drożej niż w sklepach spółdzielczych. Ale Agrofena Trifonowna właśnie dziś potrzebuje mydła i cukierków. Sklep spółdzielczy jest cośkolwiek daleko, a zresztą w najbliższych sklepach spółdzielczych sprzedają tylko puder, pastę do zębów i zabawki. Agrofena Trifonowna wymieni więc przywiezione mleko za drogie mydło i mizerne cukierki“.

A oto, co opowiadają rolnicy o zaprowadzeniu wolnego handlu w bazarach: Wieśniak z osady Zjuzina opowiadał współpracownikowi moskiewskiej „Prawdy“: Przywiozłem dziś cztery miarki kartofli i 20 dzbanków mleka. Dokąd nie wydano pozwolenia, nie byłbym tego przywiózł wszystkiego; zabrałbym tylko półtorej miarki. Teraz niema się czego obawiać. Kiedy czytaliśmy o tem pozwoleniu w gazetach, pochwalaliśmy to. Dwukrotnie o tem mówiliśmy na zgromadzeniu i uchwaliliśmy rezolucję. Obecnie w naszych wsiach wygląda to jak w czasie pożaru, wszyscy są w ruchu. Staramy się obsiać każdy kawałek ziemi“...

Tylko ceny na targach sowieckich są wysokie. 10 ogórków kosztuje 1 i pół rubla, czyli według oficjalnego kursu, czy ćwierci amerykańskiego dolara. Kawałek mydła kosztuje 2 i pół rubla, t. j. 1 i pół ćwierci dolara, cukierki zaś 1 kg. 10 rubli, czyli pięć dolarów!

Radjo.

Uroczystości Kongresu dublińskiego przez radjo.

Jak donosiliśmy, wszelkie uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Dublinie **będą** transmitowane przez nową wielką radjostację irlandzką w Dublinie. **Specjalnie godne zanotowania są transmisje uroczystego otwarcia Kongresu we środę 22 czerwca o godz. 3-ej popołudniu, oraz pontyfikalnej Mszy św., która odprawioną będzie w Phoenix Parku w niedzielę 26 czerwca o godz. 1-ej popołudniu.**

Nowa stacja dublińska pracować będzie w czasie Kongresu z mocą 60 kilowatów na fali 413 mtr. (725 K. C.). (KAP).

Programy stacyj radjowych.

Środa 15 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.35—16.05 Transmisje z Warszawy; 16.05 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt p. t.: „O zawodzie artystycznym“, wygł. prof. K. Homolacs; 17 Koncert Międzyszkolnego chóru dzieci krakowskich pod kier. p. J. Suwary; 18 Odczyt z Wilna; 18.20 Muzyka taneczna z Warszawy; 19 Świetlica strzelecka; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. St. Broniewski; 20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.25 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 22.40—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.20 Lwowski kącik harcerski; 15.30 „Frontem ku morzu!“ (Chwilka Ligi Morskiej i Rzecznej); 15.40 Program dla dzieci. Opowiadania dla najmłodszych „Boks i Kizia“ w opr. Cioci Ady; 16.45 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry; 19.45 Audycja literacka p. I. Wieniewskiej; 22.25 „Nad niebieskim Dunajem“, feljeton M. Lisiewicza.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 13.35 Płyty; 15 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Chwilka morska i kolonjalna; 15.40 Audycja dla dzieci; 16.05 Płyty; 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków; 16.40 Skrzynka pocztowa; 17 Polska muzyka popularna w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego; 18 Odczyt z Wilna; 18.20 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni hotelu Europejskiego; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.55 Program na dzień następny; 20 Piosenki w wyk. zespołu wok. „Te 4“ i utwory na gitarę w wyk. W. Żywolewskiego; 20.55 Kwadrans literacki „Dwa obrazki“; 21.10 Recital śpiewaczy M. Saleckiego; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“; 22.25 Odczyt w języku francuskim p. t. „Problem ukraiński w Polsce“; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Katowice (408.7). G. 12.20 Intermezzo muzyczne; 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 15.20 Intermezzo muzyczne; 16.40 Skrzynka pocztowa, omówi p. St. Steczkowski; 18 Inż. St. Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“; 19.30 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej; 19.45 „O szkolnictwie technicznem“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Omówi dyr. P. R. Katowice, St. Tymieniecki.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wybory w Rumunji 17 lipca.

Bukareszt, 13 czerwca. Parlament rumuński został dziś dekretem królewskim rozwiązany. Nowe wybory do Izby wyznaczono na niedzielę 17 lipca, zaś do senatu na 20 lipca br. Termin zwołania nowej Izby ustalono na 30 lipca br.

Venizelos ogłosi się dyktatorem?

Wiedeń, 13 czerwca. Donoszą z Aten, że aresztowano tam przeszło 30 greckich oficerów lotniczych stojących pod zarzutem zdrady stanu. W Atenach obiegają pogłoski, że Venizelos nosi się z zamiarem ogłoszenia w Grecji dyktatury.

Zamach na parlament austrjacki.

Wiedeń, 13. 6. (PAT). „Die Stunde" donosi: Dzisiaj rano jakiś nieznany osobnik dokonał zamachu na budynek parlamentu. Mianowicie do okna jednego z parterowych pokoi rzucona została puszka blaszana, wypełniona karbitem. Puszka eksplodowała, nie wyrządzając większych szkód. Tylko kilka szyb zostało rozbitych.

Ostatnia oferta rządu austrjackiego

dla wierzycieli Kreditanstaltu.

Wiedeń. (PAT). „Sonn- u. Montagsztg." donosi, że rząd austrjacki przedłożył wierzycielom zagranicznym Zakładu Kredytowego jeszcze jedną ostatnią ofertę, oświadczając, że oprócz cesji aktywów zagranicznych gotów jest także płacić na poczet długów skromne raty roczne. We Wiedniu przypuszczają, że prawdopodobnie reprezentanci wierzycieli nie przyjmą tej oferty bez porozumienia się ze swymi mocodawcami. Odjazd wierzycieli Zakładu Kredytowego nastąpi w dniach najbliższych. Rokowania będą odroczone na czas nieograniczony. Mimo to rząd austrjacki będzie utrzymywał z wierzycielami zagranicznymi kontakt.

Ujemny bilans handlowy Anglji.

Londyn, 13 czerwca. Wedle wykazu statystycznego bilans handlowy Wielkiej Brytanji za miesiąc maj wykazuje znaczny wzrost przywozu nad wywozem. Wartość towaru sprowadzonego do Anglji w maju wynosi 55,735.344 funtów szterlingów, czyli w stosunku do kwietnia wykazuje zwyżkę 2.248.157 funtów. Wywóz w maju wynosił 30.196.984 funtów, t. j. zmniejszył się w stosunku do kwietnia br. o 4.584.929 funtów szterlingów.

Senat irlandzki przeciw zerwaniu traktatu z Anglją.

Dublin. (PAT). Sytuacja, wynikła na skutek odrzucenia przez Senat Wolnego państwa dwu części przyjętej przez Sejm ustawy o zniesieniu przysięgi poselskiej, przedstawia się następująco: Część pierwsza ustawy, wprowadzająca poprawkę do konstytucji w sensie usunięcia z niej artykułu poświęconego przysiędze, nie napotkała na sprzeciw ze strony Senatu, natomiast druga ustawa, znosząca moc obowiązującą traktatu angielsko-irlandzkiego w stosunku do konstytucji, oraz część trzecia, zmierzająca do tego samego celu, została przez Senat odrzucona większością 30 i 31 głosów przeciwko 22. Senat nie sprzeciwił się więc zasadzie usunięcia przysięgi z konstytucji, natomiast zajął zdecydowanie negatywne stanowisko w stosunku do zakwestjonowanej przez ustawę nienaruszalności traktatu.

Katastrofa kolejowa na stokach Wezuwjusza.

Neapol. (PAT). Pociąg kolei biegnącej dokoła Wezuwjusza, wykoleił się na skutek złego funkcjonowania elektrycznej zwrotnicy, przyczem przewróciły się trzy wagony. Jedna osoba zginęła, 13 odniosło ciężkie rany.

Po zamknięciu kroniki.

Nabożeństwo żałobne za poległych Rokitniańczyków.

Wczoraj, w poniedziałek o godz. 10-tej rano w kościele Marjackim odbyło się staraniem prezydjum miasta nabożeństwo żałobne za duszę oficerów i żołnierzy II. szwadronu ułanów Legjonów Polskich, poległych w bohaterskiej szarży pod Rokitną. W nabożeństwie wzięło udział: prezydjum miasta, przedstawiciele władz, wojska i liczna publiczność.

Na środku kościoła ustawiono katafalk, na którym złożono szablę ułańską i czapkę ułańską. Wokół katafalku pełniło straż 4-ech ułanów z dobytemi szablami. Nabożeństwo żałobne odprawił Ks. Inf. Kulinowski. W czasie Mszy św. orkiestra 20 p. p. wykonała szereg kompozycyj żałobnych. Po nabożeństwie, na cmentarzu rakowickim, złożono na grobowcu rokitniańczyków wieńce.

Ataki prasy sowieckiej na Polskę.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.) Prasa sowiecka rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko Polsce. „Prawda" zamieściła artykuł komunisty polskiego Bratkowskiego o rzekomych przygotowaniach Polski do zbrojnego napadu, celem oderwania od Sowietów Ukrainy.

Artykuł ten był poniekąd sygnałem do artykułów przeciwpolskich w innych pismach komunistycznych. Szczególnie pisma komunistyczne wydawane w języku polskim jak „Trybuna Radziecka", „Orka" i „Sierp" w gwałtowny sposób zaatakowały Polskę, rozwodząc się o rzekomym ucisku narodowości i t. d. oraz o rzekomych tendencjach rozszerzania naszych granic na wschodzie.

Jest bardzo charakterystyczne, że w sowieckiej prasie w szczególnie ciemnych barwach opisuje się położenie Ukraińców w Polsce, zaznaczając, że najważniejszem zadaniem ruchu komunistycznego w Polsce jest oderwanie t. zw. Ukrainy Zachodniej, czyli Małopolski Wschodniej od Polski i przyłączenie jej do Unji Sowieckiej. Jak wiadomo G. P. U. aresztowało niedawno na Ukrainie Sowieckiej 50 emigrantów ukraińskich z Małopolski Wschodniej, których częściowo deportowano na wyspy Sołowieckie za uprawianie propagandy separatystycznej. Obecne alarmy mają na celu odwrócenie uwagi od sytuacji wewnętrznej na Ukrainie.

———o———

Obraz dzisiejszej Moskwy.

Przygnębienie — nędza — martwota.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.). Agencja Press otrzymała od osoby przybyłej z Moskwy następujące informacje: Przygnębienie, nędza i martwota, oto atmosfera dzisiejszej Moskwy. Po niechlujnie utrzymanych ulicach przewija się tłum w podartej odzieży. Narodowe stroje rosyjskie znikły zupełnie a zastąpiły je łachmany ubioru europejskiego. Wśród tłumów nie spotyka się pogodnych i uśmiechniętych twarzy. Przed składnicami wyczekują długie ogonki nie raz jedynie po to, by dowiedzieć się, że towaru niema.

Cudzoziemcy mogą otrzymać natychmiast wszystko, ale za fantastyczne ceny. Naprzykład pokój w średnim hotelu „National" kosztuje 7 dolarów, sznycel w restauracji hotelowej dolara, butelka lichego piwa pół dolara i t. d.

Agitatorzy komunistyczni przed sądem

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.). Sąd Okręgowy przystąpił w dniu dzisiejszym do rozpatrywania sprawy oskarżonych o działalność komunistyczną: Stanisława Szczota, pracownika Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego, H. Szczotówny, jego siostry, urzędniczki Archiwum Sądu Najwyższego, Wacława Makowskiego, urzędnika Sekretarjatu Najwyższego Trybunału Administracyjnego i H. Golczówny, aplikantki sądowej. Przy rewizji w biurze Stanisława Szczota i jego siostry znaleziono szereg wydawnictw komunistycznych. Znaleziono również wydawnictwa komunistyczne w mieszkaniu Golczówny. Obrona pragnie wykazać, że oskarżeni nie należeli do partji, nie prowadzili agitacji a sprawę komunizmu traktowali naukowo (?) i prowadzili w tym kierunku studja. Rozprawa potrwa 4 do 5 dni.

———o———

Audycje rządowe w niemieckiem radjo

Berlin 13 czerwca. Rząd Rzeszy zawiadomił niemieckie towarzystwo radjofoniczne, że rezerwuje sobie codziennie między godz. 18.30 a 19.30 pół godziny, celem informowania opinji publicznej o zadaniach rządu. Te enuncjacje rządowe mają być transmitowane przez wszystkie niemieckie stacje radjofoniczne.

ZNIESIENIE ZAKAZU ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH.

Berlin 13 czerwca. Prasa koncernu Hugenberga donosi, że nowe rozporządzenie rządu Rzeszy, jakie ma być jutro wieczór ogłoszone, w dziedzinie polityki wewnętrznej będzie zawierało zniesienie zakazu dla oddziałów szturmowych Hitlera, oraz zniesienie zakazu noszenia mundurów przez członków partji hitlerowskiej. Zakaz zostanie zniesiony z tem, że wszystkie organizacje polityczne, zorganizowane na wzór wojskowy, będą podlegały kontroli ministerstwa spraw wewnętrznych.

Bawarja zaaresztuje komisarza rządowego.

Berlin, 13 czerwca. Jeden z dzienników berlińskich pisze, że w toku konferencji premjerów południowych państw związkowych z rządem Rzeszy premjer bawarski dr. Held oświadczył, że w razie ustanowienia dla Bawarji komisarza rządowego, komisarz ten byłby zaraz na granicy bawarskiej aresztowany.

Zabójcy prez. Doumera grozi kara śmierci.

SPRAWA GORGUŁOWA W SĄDZIE PRZYSIĘGŁYCH.

Jak już donoszono, sędzia śledczy, któremu powierzono dochodzenia w sprawie zamachu Gorgułowa, zakończył pracę i przekazał akta sądowi przysięgłych. Rozprawa odbędzie się w początkach lipca. Wyniki śledztwa powiadają, że morderca prezydenta Doumera rzeczywiście nazywa się Paweł Gorgułow i jest doktorem medycyny. Twierdzenia wielu emigrantów rosyjskich, jakoby sprawca zamachu podszył się jedynie pod to nazwisko, w rzeczywistości zaś był kim innym, okazały się bezpodstawne. Gorgułow jest całkowicie umysłowo zdrowy i poczytalny, co stwierdzili jednomyślnie trzej lekarze, pod których obserwacją morderca był oddany. Wobec tego nie można mówić o tem, jakoby zbrodnia była czynem człowieka niespełna rozumu.

Gorgułow oddał strzały do prez. Doumera

Z POBUDEK POLITYCZNYCH.

Należy on do skrajnego prawicowego skrzydła rosyjskich emigrantów i był prezesem nielicznej grupy rosyjskich faszystów, którzy nazywali się również „narodową chłopską partją zielonych". Gorgułow, tworząc faszystowską emigrancką organizację, wzorował się na niemieckim ruchu narodowo-socjalistycznym i chciał stworzyć organizację taką, jaką stworzył Hitler. Sam morderca zeznał, że przez swój czyn chciał zaprotestować przeciwko uznaniu Sowietów przez Francję i temu, że Francja nie wystąpiła z interwencją przeciw czerwonej Rosji. Gorgułow, jak wynika z dochodzeń, działał sam i pomocników nie miał.

PARTJA GORGUŁOWA

była znana w kołach emigrantów rosyjskich, o czem świadczy m. in. wezwanie zamieszczone w numerze paryskiego emigranckiego dziennika „Wozrożdienje" z dnia 20 grudnia 1931 r., w którem Gorgułow zwoływał swych zwolenników na zebranie, wyznaczone na 27-my grudnia 1931 r. Wezwanie podpisał Gorgułow, dopisując obok nazwiska: „przywódca zielonych narodowych socjalistów". „Wozrożdienje" tłumaczy się, że wezwanie było normalnym płatnym anonsem. Śledztwo wykazało, że zebranie zielonych rosyjskich faszystów w wyznaczonym terminie rzeczywiście się odbyło, jakkolwiek liczba uczestników była niewielka.

WPŁYW SKRAJNYCH TEORYJ POLIT.

Dochodzenia nie wykazały, by Gorgułow pozostawał w jakichkolwiek stosunkach z komunistami, natomiast stwierdzono, że miał on styczność z prawicowemi rosyjskiemi pismami, a więc „Wozrożdienjem" oraz nieregularnie ukazującym się „Nabatem".

Na kształtowanie się idei politycznych Gorgułowa wywarły przeważający wpływ te skrajne teorje o władzy, które w Niemczech doprowadziły do stworzenia się ruchu hitlerowskiego, a przedtem jeszcze do powstania czarnej Reichswehry i mordów kapturowych.

Oskarżenie zarzuca Gorgułowi

MORDERSTWO Z PREMEDYTACJĄ,

za które grozi mu kara śmierci. Jedynie w razie stwierdzenia przez przysięgłych, że istnieją pewne okoliczności łagodzące, mógłby Gorgułow być skazany na dożywotnią deportację. Zauważyć należy, że francuska procedura karna nie przewiduje odwołania od wyroku sądu przysięgłych.

———ooo———

Narady w Belwederze.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym o godz. pierwszej w poł. udał się do Belwederu premjer Prystor i konferował tam z marsz. Piłsudskim przeszło półtorej godziny. Marszałek Piłsudski, który wyjechał w końcu ubiegłego tygodnia do Brześcia, a nie do Pikiliszek, jak pierwotnie informowano, był już dziś obecny w stolicy.

KLUB NARODOWY O SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.). W gmachu Sejmu odbyło się w dniu dzisiejszym posiedzenie Klubu Narodowego, na którem poseł prof. Rybarski przedstawił obecną sytuację wewnętrzną i zagraniczną Polski. Uchwał i rezolucyj Klub ze względów cenzuralnych nie ogłoszono.

ODRZUCONE PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym zostały odrzucone trzy protesty wyborcze, wniesione przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 49 (Sambor, Lisko, Mościska, Gródek).

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ZAKOPANEM.

Zakopane. (PAT). Dnia 10 bm. zmarła w tutejszym szpitalu niejaka Anna Fudala, która onegdaj dokonała zamachu samobójczego. Według pozostawionego przez denatkę listu, powodem samobójstwa była choroba.

Germanizacja polskiej ludności w Prusach Wschodnich.

Królewiec. (PAT). Celem zapoznania się kandydatów na nauczycieli z metodami pracy germanizacyjnej na terenach o ludności mieszanej, seminarjum nauczycielskie w Elblągu wysyła rok rocznie swych uczniów na pewien przeciąg czasu do poszczególnych wsi, gdzie pracują oni pod kierunkiem osiedlonych tam nauczycieli. W roku bieżącym seminarjum elbląskie wysłało 400 studentów do wsi położonych w powiatach sztumskim i olsztyńskim, które mają największy procent ludności polskiej.

HAZNER MIAŁ PRZY SOBIE ZAPAS ŻYWNOŚCI I WODY.

Londyn. (PAT). Statek „Circeshell", który wyratował Haznera, posiada pojemność 4817 ton należy do Anglosaxon-Petroles Co. i jest zarejestrowany w Londynie. Obecnie płynie z Antwerpji do N. Orlanu. Wyjaśnia się wiadomość, jakoby Hazner w ciągu kilku dni przebywania na Atlantyku czerpał wodę z radjatora jest nieścisła. Hazner bowiem posiadał w zapasie galon wody do picia, kawę oraz sandwiche.

N. Jork, 13. 6. (PAT.) Proboszcz Newarku, ks. Knapek, przyjaciel Haznera oświadczył przedstawicielowi PAT., że znając dobrze Haznera wierzy, że nie da on za wygraną i czynić będzie dalsze próby przelotu.

STRAJKI GENERALNE W HISZPANJI.

Madryt, (PAT.) Jak donosi prasa, w głównych miastach prowincji Galicja wybuchł ostatnio strajk generalny, wywołany przez związki syndykalistyczne, solidaryzujące się z robotnikami z El-Ferrolu gdzie strajk trwa od kilku dni z powodu bezrobocia.

POŻAR „LUNAPARKU".

Berlin, 13 czerwca. Na terenie „Lunaparku" w Berlinie wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, który strawił znaczną część urządzeń rozrywkowych. Pożar ugaszono dopiero rano. Straty materjalne są bardzo duże.

PREZYDENT PARAGWAJU.

Nowy Jork, 13 czerwca. Prezydentem republiki Paragwaj wybrany został, jak z Asuncion donoszą, Eusebio Ayala. Wiceprezydentem został Casal Ribeiro.

———o———

Kowno 13 czerwca. Rząd litewski ogłosił dziś rozporządzenie, podwyższające dotychczasowe cła przywozowe od 50 do 100 procent.

Londyn, (PAT.) Rokowania między rządem brytyjskim a federacją górników w sprawie przystosowania nowej ustawy węglowej do żądań górników, nie posunęły się naprzód i nie zapowiadają się pomyślnie.

Santiago de Chile. (PAT.) Davila zrzekł się stanowiska szefa junty rządowej.

„GDAŃSK, POLSKA I NIEMCY".

We wtorek, 14 czerwca o godzinie 7 wieczorem w Domu przy ulicy Potockiego 11 odbedzie się zwyczajny 25-ty z rzędu wieczór dyskusyjny krakowskiej Chrz. Dem. Na porządku dziennym referat red. Sopickiego:

„Gdańsk Polska i Niemcy"

(Wrażenia z pobytu w Wolnem Mieście).

Uprasza się o punktualne przybycie.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 31

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

— We wszystko? — pochwycił Dawidowski — Niema u was stopni?

— Nie jesteśmy lożą.

— Może wolno mi spytać choć o nazwę związku albo kto jest tym prezesem vel mistrzem.

— I na to czas będzie. Wiedz tylko, że sprawa jest poważna i że wielkie stoją za nami figury.

— Mgła was otacza.

— Wystarczy wiedzieć, że my jedni stawiamy w swoim programie osobę księcia Reichstadtu.

— Toż i dlatego oddaję wam się na łaskę-niełaskę i mówię prowadźcie!

Bońkowski spojrzał na zegarek.

— Czas wielki! — wyszeptał.

Skierowali się w stronę garderoby, gdzie służba wydawała jeszcze płaszcze, gdy w drzwiach przeciwległych ukazał się hrabia Aleksander de Woyna, cały w lansadach i drygach, jakby komuś, co stał za portjerą, zagradzał drogę do wyjścia.

— Zaczekajmy! niech przejdą! — pociągnął Bońkowski towarzysza za rękaw. — Lepiej, by naszego wyjścia nikt nie zauważył.

— Gdzież pani hrabina? — pytał z poza portjery głos, od którego Dawidowskiemu zrobiło się gorąco.

— Komendant! — kurczowo jego palce wbiły się w ramię Bońkowskiego, gdy się w kąt najciemniejszy zaszyli.

— Migrena! — tłumaczył się układnie stary hrabia — żona tańczyła za wiele, alors zawrót głowy... Pułkownik rozumie... Poszła do siebie... l'indisposition... excusez...

— I już nie wróci? — pytał niewidoczny Olędzki.

— Sądzę, że nie. W takich okolicznościach, które są rzadkie, nie wraca wcale.

Portjera poruszyła się, jakby za nią komendant w nagłej denerwacji zawadził dłonią o rękojeść szpady.

— Szkoda, wielka szkoda!

— Lecz pan nas nie opuści, pułkowniku! Tam czekają...

Portjera zdradziła znów jakiś gest zadzierżysty, poczem hrabia de Woyna zniknął i głosy oddaliły się zwolna.

Dawidowski jednak nie mógł ruszyć się z miejsca. W zawrotnym wirze sprzecznych nastrojów i myśli zapomniał na chwilę, że dał słowo hrabinie...

Słowo honoru!

Teraz dopiero, gdy pierzchnął lęk przed zwierzchnikiem, związały się w jego świadomości słowa komendanta ze spojrzeniem rzuconem od kominka, gdy on tańczył z hrabiną, z przyrzeczeniem w tańcu wymuszonem i z tem wszystkiem, co mówił o niej Bońkowski, że była tam — w Schönbrunnie...

Jak przez sen, czuł naglące słowa i rękoczyny towarzysza.

Teraz dopiero zauważył, że z antyszambry biegły na piętro schodki wąskie bardzo. Temi schodkami pójść mu teraz wypadało. Bo przecież dla niego opuściła gości, dla niego stała się chorą, dla niego w błąd wprowadziła męża... i czeka tam, czeka sama...

Na niego czeka!

Jakiś dziwny, w życiu niezaznany urok tej grzechem pachnącej przygody zawrócił mu głowę.

A z drugiej strony zbłąkana myśl, że księcia Reichstadt znała ta kobieta...

Przez grzech — wielka sprawa!

A może i bez grzechu? Może nie zrozumiał pragnień tej przytomność kradnącej, pięknej, jak zjawa, hrabiny.

— Ruszcie się, do licha! — ciągnął go Bońkowski. — Wciąż mi się zdaje, że strach was przejmuje!

Dawidowski nie wiedział, jak się wytłumaczyć. Czuł jednak, że skłamać nie może, że musi zasłonić się prawdą.

— Pozwólcie, że skoczę na piętro — na jedną minutę! — rzekł szybko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.